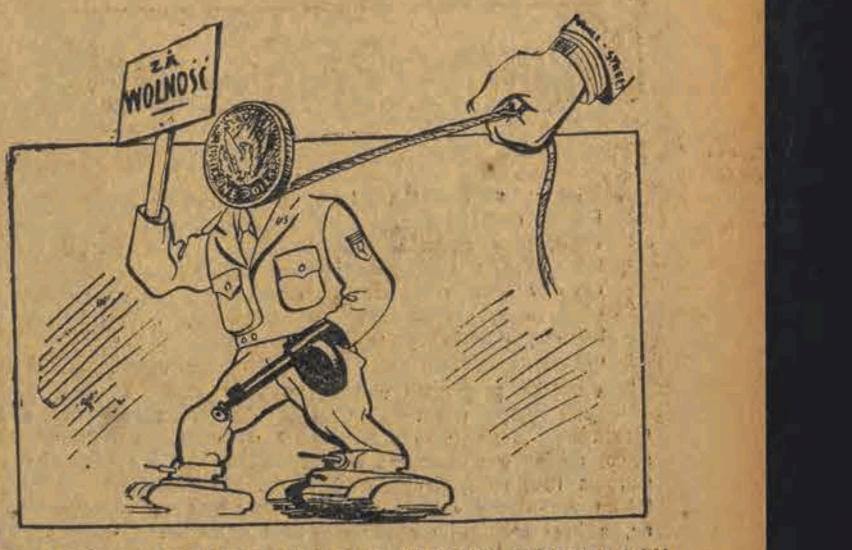
Cena numeru 3 zł P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 6 MARCA 1949 ROKU Nr. 64 (1338)



IDEALNY „OBYWATEL ŚWIATA" WEDŁUG RECEPTY BANKIERÓW Z WALL-STREET.

Nie ustaje wielka ofensywa pokoju

przeciwko intrygom międzynarodowego imperializmu

Dalsze uchwały i wiece protestacyjne na całym świecie

W Danii

KOPENHAGA (PAP.). **Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko próbom kół reakcyjnych wciągnięcia Danii do agresywnego bloku północno - atlantyckiego. Sala, obliczona na 5 tysięcy osób, była wypełniona po brzegi.**

Z obszernym przemówieniem wystąpił na wiecu przewodniczący Duńskiej Partii Komunistycznej Larsen, który stwierdził, że naród duński stanowczo przeciwstawia się dążeniom mającym na celu wykorzystanie go w interesach imperialistów amerykańskich. **W tym celu wzmaga się walkę z podżegaczami wojennymi i** uczyni się wszystko, aby zachowany został pokój i niezależność Danii.

Ludzkość zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu swe wyzwolenie z niewoli faszystowskiej — zaznaczył mówca.

ZWIĄZEK RADZIECKI JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM POKOJU, to też **masy pracujące Danii wyrażają solidarność z narodem radzieckim, walczącym o pokój.**

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję protestującą stanowczo przeciwko usiłowaniom rządu wciągnięcia narodu duńskiego do agresywnego bloku północno - atlantyckiego.

Rezolucja stwierdza, że **Dania nie ma nic wspólnego z podżegaczami wojennymi w Waszyngtonie i Londynie i nie chce być ofiarą ich polityki imperialistycznej.**

We Francji

PARYŻ (PAP.). Władze naczelne stowarzyszenia b. wolnych strzelców i partyzantów Francji ogłosiły komunikat, w którym donoszą **o swej decyzji wzięcia czynnego udziału w walce o swobody demokratyczne i pokój.**

Komunikat wzywa wszystkich członków stowarzyszenia do złożenia podpisów pod listem, który ma być wystosowany w związku z tym do prezydenta Trumana.

Ogólnokrajowy związek b. kombatantów Francji, grupujący przeszło 200 tysięcy członków, postanowił wziąć udział w światowym kongresie zwolenników pokoju, który odbędzie się w Paryżu w kwietniu rb.

BOJÓWKI FASZYSTOWSKIE ZAATAKOWAŁY UCZESTNIKÓW WIECU MŁODZIEŻY FRANCUSKIEJ

PARYŻ (PAP.). W sali Mutualité w Paryżu odbył się wiec w obronie pokoju w Indochinach, zorganizowany przez młodzieżowe związki demokratyczne Francji.

Uczestnicy wiecu zostali zaatakowani przez bojówki faszystowskie RPF, które obrzuciły zebranych na sali kamieniami. Napastnicy pobili również stalowymi prętami studentkę Antoine.

Zebrana młodzież solidarnie przeciwstawiła się zbirom faszystowskim i przepędziła ich z gmachu.

Kilku opryszków zatrzymano, przy czym u jednego z nich znaleziono legitymację agenta policyjnego.

Na wiecu została powzięta **uchwała, w której młodzież demokratyczna domaga się ustanowienia trwałego pokoju w Indochinach** i protestuje przeciwko prowokacjom, organizowanym przez reakcję i agentów policyjnych.

PLENUM RADY NARODOWEJ POLAKÓW WE FRANCJI

Paryż (PAP). Plenum Rady Narodowej Polaków we Francji omawiało na kolejnych posiedzeniach sprawy obrony pokoju i równouprawnienia pracowników polskich we Francji.

Przedstawiciel Zarządu głównego związku młodzieży polskiej „Grunwald" — Zaremba, zabierając głos w dyskusji, oświadczył, iż **młodzież polska na uchodźctwie nie wystąpi nigdy przeciwko swej ojczyźnie.**

W Luksemburgu

BRUKSELA (PAP.). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Luksemburgu Dominique Urbany złożył oświadczenie, w którym zapowiedział, że gdyby armia radziecka, broniąc sprawy narodów i sprawy socjalizmu zmuszona była przepędzić agresorów aż do ziemi W. Księstwa Luksemburg, to **luksemburski lud pracujący zachowa się tak samo, jak zachowały się masy pracujące Polski, Rumunii i Czechosłowacji w okresie wojny wyzwoleńczej przeciwko hitleryzmowi.**

W Australii

MOSKWA (PAP.). Jak podaje Agencja TASS, prasa sydneyska opublikowała oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Australii — Sharkey, popierające w całej pełni deklarację przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza.

Związek Radziecki — oświadczył Sharkey — jest krajem pokojowym i nikomu nie wypowie wojny. **ZWIĄZEK RADZIECKI WALCZYĆ BĘDZIE TYLKO W TYM WYPADKU JEŚLI ZOSTANIE ZAATAKOWANY. Jeśli w toku walki z agresorami, wojska radzieckie wkroczą na terytorium Australii — podkreślił Sharkey — to klasa robotnicza Australii powita je tak samo, jak witały je narody Europy, gdy armia radziecka je wyzwoliła.**

Zadanie komunistów — zaznacza sekretarz Komunistycznej Partii Australii — polega na tym, aby walczyć o zapobieżenie wojnie, o wychowanie mas ludowych w duchu antywojennym.

Jeśli jednak faszyści australijscy uciekną się do siły, aby uniemożliwić robotnikom osiągnięcie tego celu, to wówczas komuniści doradzą robotnikom aby na siłę odpowiedzieli siłą.

Oświatowcy polscy w Moskwie

zwiedzają zakłady naukowe

MOSKWA (PAP). Bawiąca w Moskwie delegacja polskich pracowników oświaty z ministrem Stanisławem Skrzeszewskim na czele, zapoznając się ze stanem szkolnictwa radzieckiego, obecna była m. in. na lekcjach w żeńskiej szkole średniej imienia Zofii Kosmodemiańskiej oraz w szkole męskiej Nr 110 w Moskwie.

Członkowie delegacji zapoznali się również z pracą poszczególnych wydziałów Uniwersytetu Moskiewskiego i zwiedzili bibliotekę uniwersytecką, w której zademonstrowano im bogaty księgozbiór dzieł polskich.

Z ostatniej chwili

A. Gromyko - wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że Rada Ministrów ZSRR mianowała A. Gromykę pierwszym zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Delegacja chłopów po powrocie z Ukrainy przyjęta przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) W dniu 5 bm. prezydent Bierut przyjął uczestników delegacji chłopów polskich, którzy wrócili po 3-tygodniowym pobycie z Ukrainy.

W czasie półtoragodzinnej rozmowy uczestnicy delegacji podzielili się z prezydentem Bierutem wrażeniami i spostrzeżeniami ze zjazdu przodowników pracy kołchozów.

Prezydent Bierut szczególnie interesował się osiągnięciami rolnictwa radzieckiego, organizacją pracy i wysokością plonów, życiem i urządzeniami kulturalnymi w kołchozach oraz pracą kobiet radzieckich.

Uczestnicy delegacji szczegółowo przedstawili prezydentowi te sprawy, podkreślając, że wszyscy oni w czasie swego pobytu przekonali się, że tylko przez zastosowanie pracy zespołowej mogli chłopi Związku Radzieckiego osiągnąć tak imponujące wyniki swej pracy.

„OPOWIEDZCIE DOKŁADNIE SWOIM SĄSIADOM O TYM, COŚCIE WIDZIELI" powiedział prezydent Bierut.

W czasie przyjęcia członkowie delegacji przekazali prezydentowi Bierutowi list i dary od sekretarza generalnego KCKP(b)U Chruszczowa.

Depesze do przedstawicieli władz i partii USRR

WARSZAWA (PAP) Podajemy teksty depesz uczestników delegacji chłopów polskich do prezesa Rady Ministrów Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej **Korotczenko**, do ministra rolnictwa USRR **Mackiewicza** i do sekretarza generalnego KC KP(b)U — **Chruszczowa**.

W depeszy do prezesa Rady Ministrów USRR delegaci piszą:

„Delegacja chłopów polskich, która brała udział w zjeździe przodowników pracy kołchozów Ukrainy przesyła Wam oraz rządowi Ukrainy Radzieckiej serdeczne podziękowanie za umożliwienie nam poznania Waszego pięknego kraju, którego naród wspólnie z innymi narodami Związku Radzieckiego zbudował u siebie socjalizm.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju światowego"!

Depesza wysłana do ministra rolnictwa — Mackiewicza brzmi:

„Delegacja chłopów polskich zasyła serdeczne podziękowanie Panu osobiście i pracownikom Ministerstwa Rolnictwa za troskliwą opiekę, jaką otoczeni byli uczestnicy delegacji w czasie prawie trzy tygodniowego pobytu na Ukrainie Radzieckiej.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci wspaniały obraz radzieckiej wsi, której osiągnięcia będą dla nas bodźcem w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w Polsce".

Do sekretarza generalnego KC KP(b)U — Chruszczowa wysłano depeszę następującej treści:

„Delegacja chłopów polskich, która brała udział w zjeździe przodowników pracy kołchozów Ukrainy, zasyła Wam serdeczne podziękowanie za gościnne przyjęcie i za umożliwienie zapoznania się z osiągnięciami Radzieckiej Ukrainy budującej pod waszym kierownictwem szczęśliwe życie ludu ukraińskiego.

Prawdę o tym cośmy w waszym pięknym kraju widzieli i słyszeli przyniesiemy do chłopów w Polsce, ażeby nabrali wiary w twórcze możliwości ludu, który wkroczył na drogę socjalizmu.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodem ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje wódz i nauczyciel ludzi pracy, wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin!"

Przemysł wzmaga akcję oszczędnościową

Oszczędność - prawem rządzącym naszą gospodarką narodową

WARSZAWA (PAP) W związku z dekretem z dnia 19 lutego br., w myśl którego na terenie wszystkich resortów wprowadza się planowy system oszczędzania, globalna oszczędność w bież. roku ma osiągnąć sumę 115 miliardów zł.

Redaktor gospodarczy PAP uzyskał z biura generalnego komisarza oszczędnościowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu informacje, oświetlające dotychczasowy przebieg akcji oszczędnościowej na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak również plany tej akcji na najbliższą przyszłość.

Z informacji tych wynika, że akcja oszczędnościowa została zapoczątkowana w przemyśle już w 1946 r. i sumy, w których wyrażał się zakreślony na poszczególne lata plan oszczędnościowy były stale przekraczane.

Obecnie, w myśl wskazań I Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, **oszczędność winna stać się codziennym prawem naszej gospodarki narodowej.**

W ubiegłym miesiącu odbyły się konferencje dyrektorów naczelnych, dyrektorów administracyjnych, finansowych i komisarzy oszczędnościowych Centralnych Zarządów przemysłów i Central Handlowych. Wytyczono kierunki prac, związanych z przeprowadzeniem i wzmożeniem państwowej akcji oszczędnościowej.

Praca jest w pełnym toku i plan oszczędnościowy do 15 marca br. będzie całkowicie opracowany i gotowy.

Attlee w Berlinie

BERLIN (PAP). — O godzinie 11 wieczorem dnia 4 marca przybył samolotem do Berlina premier brytyjski Attlee. Wraz z premierem Attlee przybyli do Berlina: brytyjski minister spraw niemieckich Henderson oraz dowódca brytyjskich sił lotniczych w Niemczech marszałek Williams.

Na lotnisku Gatow premiera Attlee powitali: brytyjski gubernator w Niemczech — generał Robertson, przedstawiciele misji zagranicznych w Berlinie oraz liczni dziennikarze.

Zachodnie władze okupacyjne dążą do rozbicia Niemiec Zachodnich

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Berlina, że z początkiem marca gubernatorzy wojskowi zachodnich stref okupacyjnych Niemiec przekazali przedstawicielom t. zw. Rady Parlamentarnej „memorandum", zalecające **zmianę głównych punktów projektowanej konstytucji zachodnich stref okupacyjnych.**

Zawarte w memorandum żądania, zmierzające do rozbicia Zachodnich Niemiec na szereg niezależnych od zachodnio - niemieckiego rządu okręgów administracyjnych, wywołało protesty w kołach politycznych Frankfurtu.

Przedstawiciel frakcji komunistycznej w „Radzie Parlamentarnej" Renner stwierdził, że stosunek gubernatorów wojennych do konstytucji, zaprojektowanej w Bonn, nie jest nieoczekiwany.

Dziennik „Neues Deutschland", komentując memorandum, stwierdza, że zawarte w nim dążenia są sprzeczne z interesami narodu niemieckiego i przeciwstawia machinacjom konstytucyjnym w strefach zachodnich sytuację, jaka istnieje w radzieckiej strefie okupacyjnej, gdzie ludność ma możność jawnego osądzenia projektu konstytucji, opracowanej przez Niemiecką Radę Ludową, konstytucji, u której podstaw leży **jedność Niemiec i pełna narodowa niepodległość.**

Narada pracowników przem. lekkiego ZSRR

MOSKWA (PAP) — W Moskwie rozpoczęły się narady pracowników przemysłu lekkiego całego Związku Radzieckiego.

W naradach bierze udział ponad 800 delegatów, w tym 16 ministrów przemysłu lekkiego Republik Związkowych, dyrektorzy, inżynierowie, i przodownicy pracy zakładów włókienniczych, trykotażowych, konfekcyjnych, garbarni, fabryk obuwia, hut szklanych oraz pracownicy instytutów naukowo - badawczych itd.

Minister przemysłu lekkiego ZSRR — Kosygin w obszernym referacie podsumował osiągnięcia przemysłu lekkiego w roku 1948.

Wyrok na wspólników Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP) — W procesie 13 wspólników Mindszenty'ego oskarżonych o machinacje walutowe zapadł wyrok skazujący.

Podsądni skazani zostali na karę więzienia od roku do 8 lat.

Wysokie odznaczenia państwowe

dla przodownic pracy z okazji Dnia Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przyznał Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut wysokie odznaczenia państwowe przodownicom pracy oraz wyróżniającym się robotnicom i pracownicom przemysłu włókienniczego.

Złoty Krzyż Zasługi przyznany został znakomitej przodownicy pracy tkaczce ob. Józefie Szewczyk, pracującej w przemyśle włókienniczym już 27 lat, która w indywidualnym współzawodnictwie pracy 9-krotnie zdobyła pierwsze miejsce.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowanych zostanie 20 robotnic, a Brązowymi Krzyżami Zasługi — 25 robotnic przemysłu włókienniczego.

Jako pierwsze otrzymają odznaczenia jeszcze w dniu dzisiejszym robotnice PZPB Nr 2, PZPB Nr 3 i PZBP w Rudzie Pabianickiej.

W ciągu najbliższych kilku dni nastąpi również uroczysta dekoracja odznaczonych robotnic w pozostałych zakładach pracy przemysłu włókienniczego.

Wszystkie traktory wyremontowała Techniczna Obsługa Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). Do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wpłynął meldunek o wykonaniu planu remontów traktorów we wszystkich okręgach Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Tym samym udział w wiosennej akcji siewnej wezmą wszystkie traktory, jakie ma do dyspozycji Techniczna Obsługa Rolnictwa.

6 marca 1945 - wielki dzień w dziejach Rumunii

W czwartą rocznicę zwycięstwa demokracji

6 MARCA 1945 ROKU oznacza początek decydującego etapu w walce rumuńskiego ludu pracującego z klasą robotniczą na czele, o stworzenie ustroju ludowej demokracji w Rumunii.

Na skutek potężnych ciosów, zadanych przez Armię Czerwoną niemieckim faszystom, nastąpiły wydarzenia z 23 sierpnia 1944 roku. Krwawa dyktatura Antonescu została obalona, a kraj uwolniony spod jarzma hitlerowskiego. Lecz reakcja, zgrupowana wokół Maniu i Bratianu usiłowała jeszcze raz wykorzystać te wydarzenia, aby ponownie zakuć w kajdany siły ludowe. Udało jej się pozyskać większość w kolejnych trzech rządach, utworzonych natychmiast po 23 sierpnia 1944 r. Plany reakcji zostały jednak udaremnione. Szerokie rzesze mas ludowych ruszyły do walki w celu usunięcia reakcji z łona rządu. Potężna wola ogromnej większości narodu, zmusiła byłego króla Michała do uznania rządu demokratycznego dr Grozy. W ten sposób droga do wielkich osiągnięć demokracji została otwarta.

Reforma rolna, wprowadzona uprzednio w życie w terenie w sposób rewolucyjny, w następstwie apelu Rumuńskiej Partii Komunistycznej została ukończona i zalegalizowana.

Walka z faszyzmem została przeprowadzona energicznie i skutecznie.

W kraju odbył się proces i skazano na śmierć przywódców faszystowskich, na czele z Antonescu; usunięto elementy faszystowskie i reakcyjne z aparatu państwowego; zlikwidowano podziemne bandy.

W wyborach parlamentarnych, 19 listopada 1946 roku, naród w przytłaczającej większości okazał zaufanie dotychczasowym rządom, oddając głosy na blok partii demokratycznych.

W czerwcu 1947 roku, na wniosek Rumuńskiej Partii Komunistycznej, rząd przeprowadza szereg zmian, mających na celu polepszenie sytuacji finansowej i gospodarczej kraju. W krótkim czasie po tych zmianach, produkcja nabiera nowego rozpędu.

15 sierpnia 1947 roku, następuje reforma pieniężna, zainicjowana przez Rumuńską Partię Komunistyczną. Masy robotnicze, odczuwają w pierwszym rzędzie dobrodziejstwa tej nowej reformy. Gospodarka i finanse kraju stają na zdrowych podstawach, a ceny znacznie zniżkują.

Zdemaskowanie i przykładne ukaranie jesienią 1948 roku zbrodniczych spiskowców z Maniu na czele, oznaczało bankructwo wielkich kapitalistów i właścicieli ziemskich.

Rząd stał się wiernym odbiciem interesów klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji postępowej.

Ale monarchia pozostawała nadal ośrodkiem koncentracji wszystkich sił reakcyjnych kraju i zagranicy. Monarchia stanowiła zaporę na drodze rozwoju demokracji w Rumunii. Wolą narodu monarchia została zlikwidowana aktem historycznym z dnia 30 grudnia 1947 roku i miejsce królestwa zajęła nowa forma państwowa — REPUBLIKA LUDOWA.

Rok 1948 był rokiem wielkiego zwrotu w Ludowej Republice Rumuńskiej, był rokiem wielkich przemian rewolucyjnych.

Ludowa Republika Rumuńska znajduje się w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, w okresie, w którym walka klasowa zaostrza się coraz bardziej. W okresie, w którym proletariat wzmacnia swą przewagę nad burżuazją, wzmacnia swój sojusz z chłopstwem pracującym i prowadzi walkę w celu likwidacji kapitalizmu i budowy socjalizmu, pierwszego etapu komunizmu.

Siłą polityczną, organizacyjną, która kierowała walką i pracą ludu rumuńskiego, była jedyna partia proletariatu Ludowej Republiki Rumuńskiej, utworzona na kongresie zjednoczeniowym w lutym 1948 roku — Rumuńska Partia Robotnicza. Kongres ten był ukoronowaniem procesu zjednoczenia organizacyjno-politycznego klasy robotniczej. Ideologią Rumuńskiej Partii Robotniczej jest marksizm - leninizm.

Naród rumuński przeszedł do sporządzenia pierwszego planu gospodarczego w Ludowej Republice Rumuńskiej na przeciąg jednego roku.

Plan gospodarczy na rok 1949 przewiduje przekroczenie o 40 proc. wartości ogólnej produkcji przemysłowej, w stosunku do roku 1948. W rolnictwie wartość produktów również będzie zwiększona o 40 procent w stosunku do roku 1948. Naczelnym zadaniem planu jest poprawa bytu mas robotniczych. W dziedzinie szkolnictwa, plan ma za zadanie przedsięwziąć kroki do skierowania tego sektoru w kierunku socjalizmu, zwłaszcza przez zaopatrzenie rolnictwa w maszyny i narzędzia, przez wzmocnienie gospodarstw państwowych, przez zakładanie nowych ośrodków maszyn i traktorów, oraz przez założenie i rozwój spółdzielni różnego typu.

Do rozwoju gospodarki narodowej przyczynia się nader wydatna pomoc, której udziela Związek Radziecki.

W roku 1948 Ludowa Republika Rumuńska zawarła traktaty o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, układy handlowe i kulturalne na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poszanowania suwerenności, z ZSRR i z krajami demokracji ludowej, a w lutym br. z Polską.

Na arenie międzynarodowej, Ludowa Republika Rumuńska jest aktywnym czynnikiem obozu demokratycznego i anty-imperialistycznego, walcząc o pokój u boku Związku Radzieckiego.

Biorąc udział w konferencji warszawskiej, w konferencji naddunajskiej w Belgradzie, w Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, Ludowa Republika Rumuńska wniosła w walkę demokratyczną o pokój swój cenny wkład, zajmując jednocześnie stanowisko przeciwko podżegaczom i wzmacniając tym samym obóz demokratyczny i anty - imperialistyczny.

Komunikat

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy zawiadamia wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa handlu detalicznego, że członkom Związku do momentu wydania stałych legitymacji, wydawane są zaświadczenia przynależności związkowej na rok 1949.

Zaświadczenia powyższe prosimy honorować.

Praga uczci uroczyście

Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

PRAGA. Agencja CTK donosi, że w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej", który odbędzie się w drugą rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i współpracy między Czechosłowacją i Polską, w Pradze odbędzie się zgromadzenie, na którym będą przemawiali **minister spraw zagranicznych Clementis, minister handlu zagranicznego i przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej — Gregor oraz ambasador Polski w Pradze — Borkowicz.**

Delegacja złożona z 18 przedstawicieli polskiego życia politycznego z wiceministrem rolnictwa Tkaczowem na czele, przybędzie w dniu 7 bm. do Pragi, by wziąć udział w uroczystościach.

W sobotę, 12 marca odbędzie się zabawa ludowa, w czasie której **wystąpią artyści polscy i trzy polskie zespoły teatralne.**

Do Pragi przybyła już delegacja **prawników polskich,** w skład której wchodzą m. in. prof. Szer, prof. Wasilkowski i prof. Grudziński.

WYSTĘPY EWY BANDROWSKIEJ - TURSKIEJ

Znakomita polska śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turska wystąpi gościnnie w dniu 9-go bm. na deskach Teatru Narodowego w Pradze w operze „Madame Butterfly", a w dniu 13 bm. wspólnie z barytonem Jerzym Adamczewskim w operze „Traviata" na scenie Teatru Sztuki Ludowej.

KONCERT SZTOMPKI

11 bm. odbędzie się w Pradze pod protektoratem Prezydenta Klementa Gottwalda koncert znakomitego pianisty polskiego Henryka Sztompki.

Koncert, na którego program złożą się utwory Szopena, oczekiwany jest w czechosłowackich kołach artystycznych z wielkim zainteresowaniem.

—:O:—

Powstaje nowa Warszawa

Dzielnica sejmowa — Dalsza budowa osiedli mieszkaniowych — Kompleks zabudowań ratuszowych

(Korespondencja własna „Głosu")

Warszawa — w marcu. **W POBLIŻU SEJMU** na terenach, ciągnących się przy ul. Wiejskiej, Frascati i Al. na Skarpie, bez przerwy postępuje budowa nowych gmachów sejmowych. W przyszłości tworzyć one będą wraz z otaczającymi je ogrodami, całą t. zw. **dzielnicę sejmową.** Z czterech wielkich bloków o kubaturze 100.000 m sześc., trzy są już na ukończeniu w stanie surowym. Czwarty blok, wznoszony przy obecnej sali posiedzeń Sejmu, gotowy będzie za kilka miesięcy. Całość budowy wykończona będzie przypuszczalnie za rok i w tym terminie wszystkie budynki oddane będą do użytku.

Na marginesie robót, prowadzonych tu przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3, wspomnieć należy o akcji tego Przedsiębiorstwa w zakresie **szkolenia kadr fachowców.** Na bezpłatnych kursach, zorganizowanych przez Przedsiębiorstwo, wyszkolonych zostało kilkudziesięciu niewykwalifikowanych robotników na cieśli, murarzy, betoniarzy i zbrojarzy oraz na personel techniczny, obsługujący różne maszyny budowlane. Wychowankowie kursów zaliczeni zostali do grupy rzemieślników i otrzymali podwyżkę zarobków o 30—40 proc. Równocześnie Przedsiębiorstwo wprowadziło naukę dla robotników analfabetów. Kurs ukończyło 30-tu robotników, którzy podczas nauki zapewnioną mieli ciągłość pracy na budowie i możność zarobku.

* * *

NA PRADZE, między ulicami: Jagiellońską, Ratuszową, Targową i Cyryla i Metodego — rozpoczęły się wstępne roboty przy budowie **nowego osiedla mieszkaniowego.** Jest to piąta kolonia robotnicza po Młynowie, Mirowie, Muranowie i t. zw. osiedlu nowomiejskim, realizowanym w ramach akcji budownictwa mieszkalnego przez Zakład Osiedli Robotniczych. Nowa kolonia przeznaczona jest dla pracowników zakładów przemysłowych, a przede wszystkim — fabryki samochodów, jaka w najbliższej przyszłości powstanie na Żeraniu.

* * *

RUINY BYŁEGO pałacu Jabłonowskich na Pl. Teatralnym, gdzie mieścił się przed wojną Ratusz, będą zupełnie rozebrane. Budynek ten nie miał wartości zabytkowej, był bowiem kilkakrotnie przebudowywany i zatracił swój dawny styl. Trudno również byłoby powiązać architektonicznie zabytkowy kościółek SS. Sakramentek z jednej strony dawnego Ratusza, pałac Blanka — z drugiej strony i fasadę teatru Wielkiego z zabudowaniami Ratusza w stylu przedwojennym, by wszystko stanowiło **zwartą całość.** Na terenie ograniczonym placem Teatralnym, Bielańską, Daniłowiczowską, poza zabytkowym kościółkiem i pałacem Blanka — wszystko zostanie usunięte, a na oczyszczonym placu stanie **kompleks zabudowań ratuszowych,** zaprojektowanych tak, by harmonizowały zarówno z pozostałymi zabytkami, jak z pobliską Trasą W—Z. Teren pod przyszły Ratusz jest obecnie w szybkim tempie odgruzowywany. Na prowadzenie tych robót SFOS przeznaczył ostatnio dotację w wysokości 10 milionów zł.

200 ton herbaty sprowadzamy z Holandii

Zapasy wystarczą na pół roku

Normalne miesięczne zapotrzebowanie herbaty na rynku krajowym, zarówno obecnie, jak i przed wojną, wynosiło ok. 25—30 ton. Zapotrzebowanie to pokrywane było dotychczas głównie ze starych zapasów PCH i „Społem".

Wykupywanie herbaty przez elementy spekulacyjne spowodowało, że w drugiej połowie lutego samo PCH — nie licząc „Społem" — sprzedało 15 ton herbaty, t. zn. dwa razy więcej, niż normalnie.

W tym stanie rzeczy Państwowa Centrala Handlowa ograniczyła sprzedaż hurtową herbaty, zaopatrując wyłącznie sklepy państwowe i wstrzymując dostawy dla detalu prywatnego, który wykazywał skłonności do ukrywania towaru.

Na rozładowanie trudności wpłynie oczekiwany w najbliższym czasie transport 50 ton herbaty holenderskiej. Będzie to zapoczątkowanie przewidzianego w ostatniej polsko-holenderskiej umowie handlowej importu 200 ton herbaty.

Import herbaty z Holandii **pokryje z górą półroczne zapotrzebowanie rynku.**

Pierwsza konferencja Demokr. Zw. Kobiet Greckich

BUKARESZT (PAP.). Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje, iż 1 marca rozpoczęła się pierwsza konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Greckich, jednoczącego organizacje kobiece zarówno na obszarach wyzwolonych, jak i na terytoriach zajętych jeszcze przez wojska monarcho - faszystowskie.

Niektóre delegatki z terytoriów, znajdujących się pod panowaniem rządu ateńskiego, odbyły w tym celu drogę, trwającą po kilka tygodni.

Na konferencji są obecni także przedstawiciele rządu demokratycznego Greckiej Partii Komunistycznej i innych organizacji postępowych.

2 statki zatonęły

na Morzu Śródziemnym

PARYŻ (PAP) — W czasie burzy szalejącej na Morzu Śródziemnym zatonęły u wybrzeży Tunisu dwa statki handlowe włoski i francuski.

Załogę zdołano uratować. Zaginął tylko jeden marynarz ze statku francuskiego.

Żołnierze WP poznają Łódź

Staraniem I terenowego koła TPŻ. w dniu dzisiejszym grupy żołnierzy garnizonu łódzkiego zwiedzą łódzkie muzea i Elektrownię Łódzką.

Każda grupa będzie miała za przewodnika przedstawiciela TPŻ.

Wieczorem o godz. 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 97 odbędzie się zebranie informacyjne członków koła terenowego, na którym przedstawiciele WP wygłoszą pogadanki na aktualne tematy.

W. Ażajew 76

Daleko od Moskwy

Aleksy zmieszał się, wybiegł za nią, szukał jej w całym domu, ale nie znalazł. Wyszedł na dwór. Księżyc świecił, było jasno jak w dzień. Niebo obsypane niezliczonymi ognikami gwiazd było jasnozielone i jakby matowe. Na horyzoncie kopuła nieba wydawała się opierać o delikatne malinowe pasemko światła. Wokoło iskrzył się śnieg.

Wreszcie Aleksy dostrzegł Żenię, która siedziała na pniu. Na tle śniegu ciemniał zarys jej postaci. Zbliżył się do niej.

— Dlaczego uciekłaś, co się stało? Żałuję że zacząłem to opowiadanie.

— To nie ma znaczenia Alosza, nie przejmuj się — powiedziała spokojnie i wstała otrząsając śnieg.

Na progu spotkał ich Fedosow.

— Myślałem, że uciekliście bez pożegnania. Chciałbym pójść na Start i sprawdzić, jak są zaopatrzeni na drogę ludzie Tatiany Wasylczenko. Chodźcie razem — musimy ich odprowadzić.

Po dziesięciu minutach już kroczyli po udeptanej śliskiej drodze w kierunku Startu.

Naczelnik budowy był na nogach już więcej niż dobę. W ciągu dnia położył się na odpoczynek tuż w gabinecie. Ale myśli dręczyły go i nie pozwalały zasnąć.

O godzinie drugiej w nocy Batmanow wybrał się do domu. Nie dlatego, że czuł zmęczenie — nie. Wasyli Maksymowicz był zawsze bardzo wytrzymały, a szczególnie dzisiaj tak samo jak inni czuł w sobie potężny napływ sił duchowych i fizycznych. Ale trzeba było po prostu zrobić kiedyś przerwę w pracy.

Cały długi i ważny dzień Batmanow spędził na pracy. Na biurku bez przerwy szumiał selektor — naczelnika wzywali z najbliższych pięciu punktów. Współpracownicy przychodzili jeden po drugim i Wasyli Maksymowicz dawał im wciąż nowe zlecenia i uporczywie żądał wykonania poprzednich. Trzy razy przeglądał nadchodzącą pocztę, dyktował depesze, listy, krótkie notatki pamięciowe dla tego lub innego naczelnika działu. Przeprowadził zwykłe posiedzenie dispetczerów. Był dwa razy na Starcie: zapoznał się z nowymi ludźmi, którzy przybyli na Start, odprowadził w drogę Silina, rozmawiał z kolumną Tani Wasylczenko, obserwował stałą wysyłkę ładunków do punktów, był obecny razem z Beridze przy doświadczalnym spawaniu rur przy niskiej temperaturze. Wieczorem pojechał do odległego od miasta o dziesięć kilometrów — Nampi. Tam stojąc na ciężarówce wygłosił przemówienie do budowniczych pierwszego punktu, którzy zebrali się na lodzie Adunu.

Ten dzień nie minął dla budowy bez śladu. Batmanow to widział i czuł, o tym mówiły pisemne raporty, których do nocy zebrał się cały stos. Zrąbany las i wyrąbana w tajdze przesieka oraz kilometry dróg w zaspach śniegu, setki zbudowanych kubometrów izb mieszkalnych i pomieszczeń — wszystko to świadczyło o entuzjaźmie budowniczych, których porwało przemówienie Stalina... Z odległymi punktami jeszcze nie było regularnego połączenia ale i stamtąd przychodziły różne wiadomości. Pankow z dziesiątego punktu okrężną drogą przysłał radiogram o tym, że ostatecznie przenieśli się na lewy brzeg. Rogow w jakiś sposób dowiedział się nowin o kolumnie budowniczych Gonczaruka, którzy będąc na szóstym punkcie dowiedzieli się o przemówieniu Stalina i zadowoleni przez cały dzień pracowali przy budowie składu.

Jedna rzecz jednak nie udała się Batmanowi — w dniu 7 listopada — nie udało mu się uczcić w należyty sposób tego największego w kraju święta. Chciał wieczorem urządzić u siebie przyjęcie, zaprosić Załkinda z żoną, Beridzego i jeszcze kogoś z przyjaciół i telefonował do pracownicy domowej Eudokii Semenowny, ażeby przygotowała kolację na dziesięć — dwanaście osób. Zapomniał o wszystkim jednak, kiedy wśród pliki listów zauważył list z Moskwy. Wasyli Maksymowicz jak tylko wziął do ręki tę błękitną kopertę poczuł, że zawiera ona wiadomość o jego rodzinie. Tak też i było.

Jeden z przyjaciół, który pomagał mu szukać żonę i syna pisał, że Annę Iwanownę widział w Abas-Tumanie na Kaukazie. Udało się jej wyjechać z Krymu i wywieźć chorego syna, którego urządziła w sanatorium dla gruźliczo chorych. Ale trudności i niedostatek w czasie przejazdów pod bombami — podważyły najzupełniej siły Kosti. Uratować go nie udało się, tak że chłopiec zmarł.

„To zdarzyło się w dniu 10 października. Anna Iwanowna powiedziała mi, że nie czuje się na siłach napisać do ciebie o śmierci syna. Musiałem jej dać słowo, że narazie będę milczał. Ale nie mam prawa tego skrywać przed tobą. Jesteś dzielnym człowiekiem i wiem, że potrafisz znieść to nieszczęście. Mówiłem Annie, że nie można pozostawić ciebie w stanie nieświadomości — gdyż to jest gorsze od prawdy. Najwidoczniej Anna wkrótce sama do ciebie napis; musi przyjść do siebie.

d. c. n.

Tak hartowała się stal

(W szesnastą rocznicę powszechnego strajku włókniarzy)

Pięć lat mijało właśnie od ostatniego zwycięskiego strajku włókniarzy łódzkich. Fabrykanci podpisali wówczas umowę, która jednak nie została dotrzymana przez tych wytrawnych wyzyskiwaczy. Zniżano ludziom bezczelnie zarobki. Zalegano z wypłatą tygodniówek. Fabryki pracowały po dwa - trzy dni w tygodniu.

Gniew i opór klasy robotniczej narastał — przeciw faszystowskim regulaminom fabrycznym, przeciw karom, zjadającym nikłe zarobki, przeciw wyrzucaniu na bruk działaczy robotniczych, przeciw czarnym listom, które wisiały w fabrycznych kantorach. Nienawiść mas robotniczych do swych gnębicieli przybierała na sile.

W owych dniach niesłychanego wyzysku i niesłychanej nędzy łódzkiego robotnika przemówiła Komunistyczna Partia Polski. Nadszedł czas powszechnego strajku włókniarzy. Nadszedł czas działania!

* * *

W lokalu Związku Byłych Więźniów Politycznych przy ul. Piotrkowskiej 73 zebrali się delegaci fabryczni na naradę. Obraz — przedstawiony



Tow. Leon Pakin — jeden z organizatorów strajku włókniarzy

w sprawozdaniach — był okropny. Nie można było czekać dłużej!

Drugie zebranie — już o szerszym zakresie — wyznaczono na nadchodzącą niedzielę. Niestety, „defa" już została ostrzeżona przez uczynnych służków. Nastąpiły aresztowania. Tłumy robotników, zebrane przed lokalem b. Więźniów — przemaszerowały tedy pod siedzibę Związków Zawodowych. Szczerkowscy i Walczaki odpowiedzieli manifestantom, że są za słabi do prowadzenia akcji.

* * *

I oto nadszedł dzień 6-ty marca 1933 roku. Jednocześnie, na jedno hasło — stanęły łódzkie fabryki. Sześćset bud zamarło. Stanęły gremple, selfaktory i krosna w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu. Siedemdziesiąt tysięcy włókniarzy rzuciło pracę, by walczyć o swe słuszne prawa, o nową umowę, o poszanowanie godności robotnika, by walczyć o chleb codzienny.

Blady strach padł na sanacyjnych władców z pałacu Poznańskiego. Wojewoda Hauke-Nowak alarmował bez przerwy Warszawę. Przysłano mu „zmotoryzowanych chłopców" z Tomaszowa, ze szkoły policyjnej. Z Warszawy przyjechał pan aspirant Sieradzki, słynny „likwidator" strajku stołecznych tramwajarzy, specjalista od prowokacji, bicia i katowania. Opracowano plan walki z robotnikiem łódzkim.

Granatowi pogromcy rzucili się najpierw na Zgierz. Schwytano komitet strajkowy z towarzyszem Laśkiewiczem na czele. Trzy dni i trzy noce trwało katowanie w komisariacie policji. Aspirant Sieradzki bawił się w rzucanie sztyletem w ludzi. Spacerował po palcach — miażdżąc ręce robotnikom. Zgierz jednak nie ugiął się. Wszystkie fabryki stały. Dziewięć tysięcy ludzi walczyło uparcie z najazdem policji. Nie pomogło wyciąganie ludzi w bieliźnie na śnieg, nie pomagały chłosty. Zgierz walczył.

* * *

Przerzucono się wówczas na Pabianice. Postanowiono zlikwidować „pabianicką komunę" za wszelką cenę, by nastraszyć robotników łódzkich.

W sobotę, czternastego marca, odbył się w Pabianicach wielki wiec na Nowym Rynku. Wylegli wszyscy pabianiccy włókniarze. Mówców BBWR-u zrzucono z trybuny. I wówczas przemówił do zebranych przewodniczący pabianickiego komitetu strajkowego, towarzysz Pakin.

Po wiecu sformował się wielki pochód. Ze śpiewem idą ulicami. Na rogu Złotej policja Hauke - Nowaka atakuje manifestantów. Z najeżonymi bagnetami rzucają się na tłum, jak zgraja wilków. Walka trwa długo. Są pierwsi ranni i pierwsi aresztowani.

Represje wzmogły opór robotników. Mimo najazdu szpiclów i prowokatorów — we wtorek 17-go marca — znów robotnicy wyszli na ulicę. Na Bagateli stanęło mrowie ludzkie, głowa przy głowie. Na kominie fabryki Krusche—Endera rozwinął się w rzeźwym wietrze przedwiośnia olbrzymi czerwony sztandar.

Mowy zabrzmiały groźnie. Lud jest dość silny, by nie pozwolić sługusom fabrykantów na bicie i maltretowanie. Gdy mówił Morawski, Dajcz, Osiński zrywały się, jak burza, oklaski. Przejdziemy jeszcze raz ulicami Pabianic. Nikt nam tego nie może zabronić. Pokażemy niemieckim fabrykantom, kto jest panem tego miasta!

Pochód szedł ulicą Limanowskiego. Nagle przy rogu Krótkiej, z portierni Preissa wyskoczył oddział granatowych policjantów. Padła komenda: Bić, bić! Kolby poszły w ruch. Z ziemi zerwały się brukowce. Policja poczęła się cofać krok za krokiem.

I wówczas to padł nowy rozkaz — rozkaz strzelania ostrymi nabojami. Kule poczęły trzaskać po ścianach kamienic. Pierwszy padł na ziemię Sitkiewicz, po nim ślusarz Berlak. Na samym środku jezdni pada raniony kulami towarzysz Stefan Żuchowski. Po nim Sokołowski, po nim Pusz. Pięć ofiar policji Hauke - Nowaka. Miasto okryło się żałobą. A w fabryce Krusche—Endera — pogromcom zastawiono sute stoły — cały furgon wódki i piwa.

* * *

W tym samym czasie w Łodzi na Widzewie, w sindermanowskich budach zaszły nowe wypadki. Szpicle komisarza Więckowskiego poczęli bić robotnika na trotuarze. Ludzie stanęli w obronie towarzysza. Wyrwano go z rąk oprawców. Zabarykadowano bramę. Sindermanowskie budy zamieniły się w słynną sindermanowską redutę.

Komisarz Więckowski próbował wziąć szturmem widzewską twierdzę. Nic nie pomagało. Z dachów sypały się kamienie.

Nadchodził marcowy zmierzch. Na Rokicińskiej pogaszono latarnie. Ze wszystkich stron czuwali policjanci.

Wówczas to komisarz Więckowski zapukał do sklepiku „starych panien". Jeden za drugim zaczęli się wślizgiwać do sklepu policjanci. Potem chyłkiem, przez korytarzyk, przez kuchnię — ruszyli na obszerne podwórze, gdzie trwali w pogotowiu robotnicy Widzewa.

Rozległ się krzyk. — Zdrada, policja w podwórzu! Nim się kto zdołał opamiętać — trzasnęła salwa z karabinów.

Na podwórzu została nowa ofiara — siedemnastoletnia towarzyszka Wojciechowska padła na bruk z piersią, przeszytą kulami.

Teraz już sindermanowska reduta nie oglądała się na nic. Leciały kamienie. Trzaskały krzesła. Chlustała gorąca woda, pomyje, szkło, karafki. Tłum skoczył granatowym do gardła. Wyrywano karabiny, łamano o bruk. Zdzierano czapki, naszywki, lampasy, gołymi rękoma, pazurami, pięściami, zębami. Rozebrano „pogromcę" Sieradzkiego do naga. Komisarz Więckowski uciekł przed zemstą ludu.

Sindermanowska reduta mściła śmierć siedemnastoletniej robotnicy. Policja poukrywała się po komisariatach — na jezdniach, przed komisariatami ustawiono hiszpańskie kozły z kolczastego drutu. Robotnicy stali się panami ulic.

* * *

Z groszowych składek zakupiono trumnę dla Wojciechowskiej. Zapowiadał się pogrzeb, jakiego Łódź jeszcze nie widziała. Drugi pogrzeb po Pabianicach. Z wszystkich fabryk wylegli robotnicy, by oddać ostatnią posługę zabitej. Stutysięczny tłum ruszył pochodem na Zarzew, na cmentarz.

Na ramionach nieśli ją towarzysze pracy. Jeszcze ostatni człowiek nie minął sindermanowskiej bramy, a czoło pochodu już sięgało odległego cmentarza. Nie ważono się zaczepić robotników — ani po drodze, ani nad mogiłą. I dopiero o samym zmierzchu, gdy tysięczne tłumy wracały do miasta nastąpił nowy atak policji z zasadzki. Widzew jednak nie uląkł się i dał nową odprawę granatowym katom.

* * *

Następnego dnia na Wodnym Rynku, w starej Kwelj (Park Źródliska) odbyło się zebranie delegatów. Przyjechał również sławetny zdrajca poseł Szczerkowski, który radził długo z komisarzem Więckowskim nad sytuacją. Gdy w jego obecności komisarz Więckowski dał rozkaz rozpraszania tłumu, towarzysze ustawili przed Szczerkowskim trumnę — wypożyczoną z pobliskiego zakładu pogrzebowego. „Wódz" — Szczerkowski wówczas „zrzekł się" dalszego prowadzenia akcji strajkowej, którą chciał osłabić i pogrzebać.

* * *

Zażarta walka trwała sześć tygodni. Nie zakończyła się wtedy jeszcze zwycięstwem. Mimo prowokacji, mimo katowania, mimo strzałów i trupów — robotnik łódzki, pabianicki, zgierski walczył za cięcie. Nie udał się trick z dodatkiem nadzwyczajnym pana Stypułkowskiego, o zakończeniu strajku włókniarzy. Wynędzniali, głodni proletariusze łódzcy walczyli bohatersko. Zbierano składki wśród robotników innych zawodów, chłopi małorolni nadsyłali pomoc — przysyłali kosze chleba, marchwi, kartofli, które



Tow. Stefan Żuchowski — zamordowany przez granatowych zbirów — włókniarz pabianicki

rozdzielano na punktach pomocy. Ludzie wyzbywali się ostatnich ubrań i pierzyn, byle tylko przetrwać, byle zwyciężyć.

Prasa łódzka drukowała obszerne wywiady z fabrykantami — którzy nie posiadali się z radości. Przecież to co się działo u nas, było żywym odbiciem tego, co się w tym czasie rozgrywało w Berlinie. Tam bronił się Moabit — tu sindermanowska reduta. Na ulicach płynęła krew robotnika. Miasta i kraje począł pożerać potwór faszyzmu. Władcy Polski podali rękę mordercy z nad Szprewy. Rządy sanacyjne splamiły się jeszcze raz krwią polskiego robotnika.

* * *

W dniu dzisiejszym mija szesnasta rocznica wybuchu wielkiego strajku włókniarzy. Siedemdziesiąt tysięcy ludzi — armia potężna stanęła wtedy do walki na wezwanie Komunistycznej Partii Polski, która z podziemia uczyła naród i w owych trudnych dniach była jedyną Partią, wskazującą ludowi pracującemu drogę do lepszego jutra.

Dziś, po szesnastu latach, chylimy w hołdzie czoła przed tymi, którzy padli pierwsi w boju. Nazwiska: Wojciechowskiej, Berlaka, Pusza, Sokołowskiego, Sitkiewicza i Żuchowskiego zapisały się złotymi głoskami w sercach włókniarzy łódzkich, w sercach proletariatu, walczącego o lepsze jutro, walczącego o socjalizm. Swym życiem torowali oni drogę do zwycięstwa.

Henryk Rudnicki

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Uchwała KC WKP(b)

Cała prasa radziecka ogłosiła **uchwałę KC WKP(b) w sprawie Międzynarodowego Dnia Kobiet.** Uchwała stwierdza, że masy pracujące Związku Radzieckiego obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet **w warunkach nowych zwycięstw w walce o realizację 5-letniego powojennego planu budownictwa socjalistycznego.**

Ustrój socjalistyczny — stwierdza uchwała — **przyniósł kobiecie całkowite wyzwolenie.** Partia komunistyczna i władza radziecka zrealizowały polityczne i gospodarcze równouprawnienie kobiety i stworzyły dla kobiet wszystkich narodowości, zamieszkujących Związek Radziecki, nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju ich zdolności i sił twórczych.

Charakteryzując **udział kobiet radzieckich w życiu państwowym, gospodarczym i kulturalnym ZSRR,** uchwała wskazuje, że do Rady Najwyższej ZSRR wybrano na deputowanych 277 kobiet, a do Rad Najwyższych Republik Związkowych i Autonomicznych — 1.700 kobiet. Miliony kobiet są wykwalifikowanymi robotnicami, 280 tysięcy kobiet zajmuje stanowiska inżynierów, techników i majstrów, biorąc czynny udział we współzawodnictwie o zwiększenie wydajności produkcji i rentowności przemysłu radzieckiego. Kobiety - kołchoźnice odgrywają czynną rolę w walce o zastosowanie w socjalistycznym rolnictwie zdobyczy miczurinowskiej agronomii w walce o wysokie urodzaje. Za zasługi w tej dziedzinie ok. 700 kołchoźnic otrzymało tytuł „Bohatera Pracy Socjalistycznej", a kilkadziesiąt tysięcy nagrodzono orderami i medalami.

Ogromną rolę kobiet radzieckich na odcinku kultury charakteryzuje fakt, że w Związku Radzieckim kobiety stanowią 44 proc. wszystkich specjalistów, posiadających wyższe wykształcenie. 237 kobiet radzieckich otrzymało nagrody stalinowskie za prace w dziedzinie nauki, literatury i sztuki.

Władza radziecka otacza troskliwą opieką macierzyństwo i wychowanie dzieci. 2,5 miliona matek, mających kilkoro dzieci otrzymało w Związku Radzieckim odznaczenia za wychowanie swoich dzieci, a 28.500 — tytuł „matki - bohaterki".

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych wzięły pod opiekę rolniczy ośrodek maszynowy

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Fabrycznego PZPR. tow. Kubicki, nasz sekretarz, podał projekt, aby zakłady nasze objęły opiekę nad jednym z ośrodków maszyn rolniczych. Komitet propozycję tow. Kubickiego przyjął przez aklamację i przedstawił ją dyrektorowi naszych zakładów.

Zgodę Dyrekcji uzyskaliśmy bardzo łatwo, a dyrektor naczelny, tow. Wieczorek, osobiście zajął się tym, by sprawę tę spopularyzować wśród całej załogi.

Stoimy wszyscy zgodnie na stanowisku, że nawiązać ścisłą łączność i pomóc chłopom pracującym jest obowiązkiem każdego PZPR-owca i każdego uświadomionego obywatela Polski. W czwartek, 3-go bm. delegacja naszych towarzyszy udała się do Związku Samopomocy Chłopskiej z prośbą o podanie adresu stacji maszynowej, której moglibyśmy śpieszyć z pomocą. Gdy tylko go otrzymamy, nawiążemy łączność z tą wsią i natychmiast zabierzemy się do roboty.

J. Zaremba
Korespondent fabryczny
Państw. Fabryki Aparatów Telefonicznych

Kto za to zapłaci?

Trzeba było u nas, w PZPJG Nr 8, Oddział przy ul. Dąbrowskiej 17-21 — usunąć popiół nagromadzony w kanale wiodącym z kotła do komina. Majster oddziału ruchu po porozumieniu się z administracją fabryki, polecił wykonanie tej pracy załodze kotłowni w liczbie czterech osób. Jako że zadanie to można było wykonać tylko w czasie postoju, a więc w niedzielę—zostało umówione, że robotnicy otrzymają wynagrodzenie specjalne, po 2 tysiące złotych na osobę.

Było to w połowie listopada ubiegłego roku. Do dzisiejszego dnia robotnicy nie otrzymali zapłaty za swą ciężką pracę w kurzu i gorączce. Napróżno chodzą do kierownictwa Oddziału i do dyrekcji ogólnej. Oprócz obietnic nic nie mogą uzyskać.

Należy podkreślić, że gdyby robota została zlecona jakiejś firmie, to oczyszczenie przewodu kosztowałoby znacznie drożej niż osiem tysięcy.

Korespondent fabryczny
PZPJG Nr 8
S. Bursiak

Firanki-Łódź kontra Firanki-Kalisz

Na terenie Biura Głównego Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi odbyła się w tych dniach konferencja Międzyzakładowego Komitetu Współzawodnictwa. Omówiono na niej warunki umowy o współzawodnictwie między zakładami w Łodzi i Kaliszu. Zostały przy tym ustalone następujące wytyczne współzawodnictwa; wykonanie planu, wzrost wartości produkcji w stosunku do okresu poprzedniego, rozwój współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego w zakresie tkanin, podniesienie jakości produkcji, zwiększenie dyscypliny pracy, zmniejszenie ilości odpadków, oraz uruchomienie nieczynnych maszyn.

Plan współzawodnictwa rozpracowany został na cały bieżący rok z czterema kwartalnymi etapami. Oceną wyników zajmie się Sąd Współzawodnictwa przy współudziale neutralnego arbitra, który będzie miał powierzone punktowanie osiągnięć.

Łódzcy firankarze i koronkarze mocno wierzą w zwycięstwo choć nie lekceważą sobie bynajmniej swoich „przeciwników". Kaliszanie też uczynią przecież wszystko by zająć pierwsze miejsce.

Korespondent fabryczny
PZFF i K.
Z. Sobczak

List byłego analfabety

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Jestem sobie taki chłopak, co ma już 56 lat. Nie umiałem dotąd, ani pisać, ani czytać. Dzisiaj chcę się z Wami podzielić moją radością. Pracuję w PZPW nr 2 im. N. Barlickiego. Pozwólcie, że za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" podziękuję rządowi polskiemu za roztoczenie opieki nad analfabetami. Wdzięczność moja jest ogromna. Proszę bardzo, by i dalej opiekowano się nami, by uczono nas dalej, bo pragnienie nauki wśród ludzi pracy jest wielkie.

Czytając książkę lub gazetę będę zawsze wdzięcznie wspominał Związki Zawodowe i naszych wykładowców, a szczególnie ob. Dyszkiewicz za cierpliwość z jaką nas uczyła. Nas starych, gorzej uczyć, niż dzieci. Trzeba mieć wiele cierpliwości i stalowe nerwy. Te właśnie zalety posiada ob. Dyszkiewicz.

Wdzięczny za naukę przyrzekam pracować dotąd dla Polski Demokratycznej, póki mi sił starczy i wzywam wszystkich robotników łódzkich, nie umiejących czytać i pisać, by śmiało zapisywali się na kursy dla analfabetów.

Tadeusiak Jan
robotnik z PZPW nr 2

Będziemy mieli żłobek

Dzięki interwencji Koła Partyjnego oraz Rady Zakładowej, w zakładach naszych ma powstać żłobek. Początkowo istniały trudności lokalowe, które jednak pokonano i lokal się znalazł. Po niewielkim remoncie przybyła komisja, która stwierdziła, że ściany powinny być od dołu do połowy malowane farbą olejną. Słusznie, ale dlaczego organizatorzy nie pomyśleli o tym wcześniej? Niepotrzebnie zostały wydane pieniądze i wynikła niepotrzebna strata czasu, gdyż trzeba było malować jeszcze raz.

Dzięki usilnym staraniom Koła Partyjnego i Rady Zakładowej mamy już sprzęt, brak nam jeszcze kąpielówki i co najważniejsze — pościeli. Uważam, że miarodajne czynniki, udzielające funduszów na powyższy cel, powinny wziąć sobie tę sprawę bardziej do serca i przyśpieszyć jej zrealizowanie. Jest to o tyle naglące, że 90 procent naszej załogi stanowią kobiety. Urządzenie żłobka w naszych zakładach przyczyni się również i do podniesienia produkcji, bowiem każda robotnica — matka będzie mogła z całą energią oddać się pracy, będąc spokojna o swe macierzyństwa, wiedząc, że nie dzieje im się krzywda i że mają należytą opiekę.

Korespondent fabryczny
z PZPJG Nr 8
Oddział „Dąbrowa"
Z. Strzelecki

O nowej literaturze bułgarskiej

Ostatnia wojna wywołała w Bułgarii głębokie polityczne i kulturalne przemiany. Demokratyzacja kraju wysuwając na czoło klasę robotniczą, chłopów i postępową inteligencję ludową, musiała wywrzeć decydujący wpływ również i w dziedzinie literatury. Na czoło wysunęli się postępowi demokratyczni i rewolucyjni pisarze, którzy w ciągu ostatnich lat dwudziestu ulegali stałym prześladowaniom.



Christo Botiew

Pisarzy w pracy twórczej hamował ucisk cenzury, brak elementarnych warunków dla pracy twórczej, reakcja wobec czynnych uczestników walki politycznej z rodzimym i niemieckim faszyzmem stosowała obozy koncentracyjne, więzienia i rozstrzeliwania. W 1942 roku został rozstrzelany wybitny poeta Nikła Jonkow-Wapcarow, a większość współczesnych pisarzy postępowych, ze znanym krytykiem i teoretykiem literatury Teodorem Pawłowem na czele, przeszła przez więzienia, sądy i obozy. Wielu z tych pisarzy brało czynny udział w nielegalnym ruchu demokratycznym, wielu w czasie ostatniej wojny walczyło w oddziałach partyzanckich.

Wojna w znacznym stopniu wpłynęła na zmianę tematyki w literaturze bułgarskiej. Na szczególną uwagę zasługuje literatura poświęcona ruchowi oporu. Posiada ona tradycję datującą się od pierwszych lat trzeciego dziesięciolecia i związana jest, zwłaszcza do powstania 1923 roku, z walką z ustrojem dyktatorskim. Poetą ruchu oporu w najszerszym znaczeniu tego słowa jest Christo Smirneński (1893 — 1923). Powstanie 1923 roku znalazło swego piewcę w osobie Geo Milewa. W poemacie p.t. „Wrzesień“ Milew, który był przed tym teoretykiem indywidualizmu i ekspresjonizmu w poezji bułgarskiej, przedstawia powstanie wrześniowe jako bunt żywiołowy — poemat jego jest jednym z najjaskrawszych dokumentów tej dramatycznej epoki. Śmiałość i szczerość protestu, patos walki, energiczny i dynamiczny wiersz zapewniają mu trwałe znaczenie w literaturze bułgarskiej.



Nikła Jonkow Wapcarow

Powstanie 1923 roku znalazło swe odbicie również w prozie beletrystycznej, jak np. w powieści „Choro“ Antoniego Straszmirowa, „Wieś Borowo“ Kruma Welkowa, „Wrześniowcy“ Emila Korołowa i in.

Drugi okres walki wyzwoleńczej ludu bułgarskiego od 1923 r. do wybuchu wojny 1939 r. został wszechstronnie odzwierciadlony w literaturze bułgarskiej. Poeci w ciężkich warunkach tyranii królewskiej z konieczności musieli uciekać się do omówień, do alegorii. Pomimo to twórczość ich była w założeniu swym realistyczna, mocno związana z bezpośrednią społeczno-rewolucyjną rzeczywistością. Spośród poetów tego okresu wyróżniają się: Ludmiła Stojapola, Christo Radewski oraz Kamen Zidarow.

Trzeci okres kulturalnego ruchu oporu w Bułgarii to lata 1939 — 1944. lata podziemnej walki z okupacją niemiecką i ze sprzymierzonym z Niemcami faszystowskim rządem Bułgarii. Pisarze biorą czynny udział w tej walce, wielu z nich idzie do oddziałów partyzanckich, jak wspomniany wyżej Nikoła Jonkow-Wapcarow, który został rozstrzelany z wyroku sądu wojennego. Wapcarow jest nie tylko poetą walki, jest on pierwszym bułgarskim poetą klasy robotniczej. Szczególnie wzruszającym motywem jego poezji jest wyrzeczenie się życia, świadomość, że w wyniku walki poniesie śmierć z rąk wrogów tej klasy, dla dobra której się poświęcił. Poezja Wapcarowa jest szczera i prosta, wiersze jego, pełne treści ideowej i emocjonalnej, odznaczają się licznymi walorami formalnymi. Wapcarow wywarł ogromny wpływ na nową poezję bułgarską i zdobył sobie wielką popularność w masach robotniczych.



Weselin Georgjew

Życie w obozach koncentracyjnych znalazło swe odbicie w wierszach Mładena Isajewa.

Ruch oporu, w którym wzięło czynny udział wielu młodych poetów, w silnym stopniu wzbogacił tematycznie poezję bułgarską. Jest to poezja walki, poezja świeża i bezpośrednia. Najwybitniejszym jej reprezentantem jest Weselin Georgiew, który w roku ubiegłym wydał zbiór wierszy p.t. „Pieśni Partyzanckie“. Życiu w partyzantce poświęcony jest również poemat Dory Gabe p.t. „Wela“. Bohaterką poematu jest młoda partyzantka, Wela Pejewa, która ginie w walce o wolność.



Kamen Zidarow



Mładen Usajew

Nowy okres w literaturze bułgarskiej rozpoczyna się z chwilą wyzwolenia, 9 września 1944 roku. Jest to okres utwierdzenia demokracji, okres odbudowy kraju. Fakty historyczne, które wpłynęły w sposób decydujący na przemianę całego życia narodu, musiały znaleźć odbicie w literaturze. Młodzież poetycka tak jak przed tem brała bezpośredni udział w walkach o wyzwolenie, obecnie bierze czynny udział w odbudowie i przebudowie gospodarczo-społecznej kraju.

Spośród pisarzy młodego pokolenia wymienić tu należy Bożydara Bożyłowa, poetę, związanego ściśle z klasą robotniczą.

W związku z nową tematyką i nowymi zadaniami stanęło w literaturze bułgarskiej zagadnienie realizmu socjalistycznego. Jednocześnie uległ rewizji stosunek do dawnej literatury bułgarskiej, zwłaszcza wobec niedawno jeszcze panującego idealizmu i symbolizmu.

To wszystko co zostało powiedziane tu pokrótce o literaturze bułgarskiej, oczywiście nie wyczerpuje jej charakterystyki. Zatrzymaliśmy się tylko na cechach najbardziej istotnych, związanych z jej nowym obliczem, nie wymieniając nawet wybitnych pisarzy starszego pokolenia, jak wielki poeta Christo Botiew, Iwan Wazow, Penczo Sławejkow, Aleko Konstantinow, Christo Smirnenski i inni, którzy tak jak dziś młodzież literacka, zawsze byli wyrazicielami najlepszych postępowych idei, nurtujących naród bułgarski.

S. P.

CHRISTO BOTIEW

Chadżi Dymitr

I.

(1873 r.)

Żyje on, żyje! Tam na Bałkanie.
Krwią ociekając, leży i jęczy
Junak z głęboką raną na piersi,
Junak — mołojec, męski i wdzięczny.

Na jedną stronę, rzucił karabin,
Na drugą — szablę złamaną w bojach,
W oczach mu ciemno, głowę pochylił
I rzuca klątwę na wszechświat wojak.

Leży na ziemi junak, a słońce
Gniewnie go piecze. Słychać jedynie
Jak gdzieś tam w polu śpiewa żniwiarka,
A krew mu z rany płynie i płynie.

Żniwa są teraz... Niech niewolnice
Nucą pieśń smutną!.. Pal i ty, słońce
Ziemię niewoli! Cóż, i ten junak
Zginie, lecz zamilcz, serce gorące!

Ten, który w walce o wolność poległ,
Nie umarł: nosi żałobę po nim
Ziemia i niebo, zwierz i natura,
Od zapomnienia pieśń go uchroni!

II.

W dzień go orlica w cieniu swym chowa,
Wilk liże ranę, a nad nim wzlata
Sokół. junacki ptak, zatroskany
O los junaka — swojego brata.

Zapadnie wieczór, miesiąc zaświeci,
Gwiazdy strop nieba światłem zaprószą,
Bory zaszumią, wicher powieje,
Bałkan zaśpiewa piosnkę hajduczą!

I dziwożony w białych swych szatach,
Piękne, przychodzą, z cichą piosenką,
Depcząc stopami trawkę zieloną
I przy junaku młodym uklękną.

Jedna mu ranę trawą przewiąże,
Druga go skropi wodą źródlaną,
Trzecia go w usta całuje. Junak
Patrzy na miłą, na roześmianą.

Powiedz mi, siostro gdzie jest Karadża,
Gdzie moja mężna, wierna drużyna?
Powiedz a potem zabierz mą duszę,
Ja chcę tu zginąć, siostro jedyna!

I klasną w dłonie, i się uścisną,
I lecą z pieśnią w otchłań błękitu,
Lecą, śpiewają, ducha Karadży
Szukają, nucąc, lecąc, do świtu.

III.

Lecz świt już błysnął! I na Bałkanie
Leży wciąż junak. Barwą korali
Krew płynie z rany wilk liże ranę,
A słońce pali, pali i pali!

Przełożył WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK



Iwan Funjew: Matka



Wasyli Stoiłow: Przekupka



Iwan Łazarow; Głowa robotnika

Bułgarska literatura dla dzieci

W okresie ostatniego dwudziestolecia bułgarską literaturę dla dzieci cechuje wielki rozmach. Można bez przesady powiedzieć, że jest ona dzisiaj najbogatszą na Bałkanach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę choćby tylko „Baśnie ludowe“ Ran-Bosilkowej, powieść młodzieżową „Mały Dobrodżaniec“ Dory Gabe, dalej G. Rajczewa „Boże dary“ i „Jelenie królestwo“ M. Grubeszliewy „Dziecinne dni“ i „Zaczarowaną igłę“, książki jednej z najlepszych autorek dla dzieci Kaliny-Maliny i doskonałe prace jednego z najwybitniejszych pisarzy Angela Karalijczewa i młodszych Isajewa i Daskołowa wydaje się na pierwszy rzut oka, że bułgarscy pisarze piszą jedynie dla dzieci. To zjawisko jednak ma głębsze przyczyny polityczne.

W latach 1930 — 44, w okresie faszystowskich rządów, ciężko było pisać tak jak sumienie pisarzowi dyktowało. Cenzura zniekształcała do niepoznania utwory nawet najwybitniejszych pisarzy; poświęcili więc swe pióro dzieciom.

Po roku 1944 powstała tzw. „Detizdat“ na olbrzymią skalę zakrojone wydawnictwo organizacji „Septemwrijcze“. Tu wydaje się książki z różnych dziedzin i czasopisma dla dzieci i młodzieży. Dla najmłodszych przeznaczone jest pismo „Czawdarcze“, dla starszych „Plamacze“ a „Bodra zmiana“ dla nauczycieli i wychowawców. Pismem związkowym jest tygodnik „Septemwrijcze“. Wysokość nakładu tego pisma wynosi 200.000 egzemplarzy. To samo pismo wychodzi również dla dzieci mniejszości tureckiej pod nazwą „Ejljudżu Czodżuk“ w nakładzie 12.000 egzemplarzy. Dla „Detizwat“ pracuja najlepsze pióra

ANTONI CZECHOW

PRZESOLIŁ

Geometra, Smirnow, przyjechał na stację Gniłówki. Do majątku, w którym miał wykonać [illegible] miernicze, trzeba było jechać końmi jeszcze około trzydziestu - czterdziestu wiorst; o ile woźnica trzeźwy, a konie nie chabety — to i trzydziestu wiorst nie ma, lecz, jeżeli woźnica pijany, a konie mizeraki— to się i pięćdziesiąt uzbiera.

— Przepraszam pana, gdzie tu można dostać koni pocztowych? — zwrócił się geometra do żandarma stacyjnego.

— Jakich? Pocztowych? Tu w promieniu stu wiorst przyzwoitego psa pan nie znajdzie... a co dopiero koni przyzwoitych... A dokąd pan jedzie?

— Do Dziewkina, majątku generała Chochołowa.

— Co robić? — ziewnął żandarm — niech pan idzie na stację, tam czasem bywają chłopi, wożący pasażerów.

Geometra westchnął i powlókł się na stację. Po długich poszukiwaniach, rozmowach i wahaniach, znalazł kolosalnego chłopa, ponurego, dziobatego, w podartej siermiędze i łapciach.

— Diabli wiedzą, co za fura — żachnął się geometra, włażąc na wóz. Nie zmiarkujesz, gdzie przód, gdzie tył...

—Co tu miarkować? Gdzie koński zad — tam przód, a gdzie wielmożny pan siedzi — tam tył.

Koń był młody, ale wychudły, nogi miał rozkraczone i uszy pogryzione. Kiedy woźnica wstał i zdzielił go sznurowym batem, koń wstrząsnął tylko głową i dopiero, gdy woźnica zaklął i uderzył po raz drugi, fura zgrzytnęła i zatrzęsła się, jak w febrze. Po trzecim uderzeniu fura zakołysała się, po czwartym — nareszcie ruszyła z miejsca.

— Czy to całą drogę tak będziemy jechać? — spytał geometra, wstrząsany mocno, podziwiając równocześnie zdolność woźnicy, umiejącego łączyć żółwią jazdę z trzęsieniem, wywracającym wnętrzności.

— Dojedziemy — uspokoił go woźnica — kobyłka młoda i rącza... Niech się tylko rozpędzi, to jej się potem nie zatrzyma. Wio-o, przeklęta!

Gdy fura wyjeżdżała ze stacji, panował już mrok. Na prawo od geometry ciągnęła się ciemna, zamarznięta, zda się bezgraniczna równina. Gdyby się na nią skierować, to licho wie, dokąd doprowadzi.

Na widnokręgu, tam, gdzie kończyła się owa równina i zlewała się z niebem, dogorywała leniwie chłodna zorza jesienna. Na lewo od drogi, w mrocznym powietrzu widać było jakieś ciemne wyniosłości — może to zeszłoroczne stogi, a może i wioska. Geometra nie widział tylko tego, co było na wprost, gdyż całe jego pole widzenia z przodu zasłaniały szerokie, niezgrabne bary woźnicy.

...Jakie tu jednak pustkowie— pomyślał Smirnow, starając się zasłonić sobie uszy kołnierzem od płaszcza. Ani żywej duszy. Gdyby, nie daj Boże, bandyci napadli i obrabowali — nikt nie usłyszy, chociażbyś z armat walił... I woźnica też niepewny. Patrzcie, co za bary! Takie dziecko natury, tylko palcem cię ruszy — kaput! i pysk ma zwierzęcy, podejrzany...

— Słuchaj, przyjacielu, jak się nazywasz?

— Ja? Klim.

— Jak tu u was jest, Klimie? Bezpiecznie? Nie napadają?

— Nie, dziękować Bogu... Kto ma napadać?

— To dobrze, że nie napadają. Ale na wszelki wypadek wziąłem ze sobą trzy rewolwery — zełgał geometra. A z rewolwerami, wiesz, żartów nie ma! Można sobie poradzić i z dziesięcioma bandytami...

Ściemniło się. Fura nagle zaskrzypiała, zapiszczała, zatrzęsła się i jakby od niechcenia, zwróciła na lewo.

— Dokąd on mnie wiezie? — pomyślał geometra. Jechał wprost i nagle skręcił w lewo. Jeszcze zawiezie mnie do jakiegoś zapadłego kąta i... zdarzają się takie wypadki...

— Posłuchaj — zwrócił się do woźnicy. Więc mówisz, że tu bezpiecznie, szkoda, ja lubię bić się z bandytami. Wyglądam wprawdzie chudo, na słabowitego, a siły mam, jak byk... Raz napadło na mnie trzech zbójców... I wiesz co? Jednego z nich tak zdzieliłem, że ducha wyzionął, a dwaj pozostali poszli przeze mnie na Sybir, na katorgę. I nawet sam nie wiem, skąd się we mnie bierze taka siła! Takiego dryblasa, jak ty— jedną ręką powalę i skręcę!

Klim obejrzał się na geometrę, twarz mu jakoś zadrgała i uderzył konia.

— Tak, bracie — ciągnął dalej geometra. Broń Boże zaczynać ze mną. Nie dość, że bandyta zostanie bez rąk i nóg, ale jeszcze odpowie przed sądem... Znam wszystkich sędziów i komisarzy... Jestem osoba urzędowa, potrzebna... Jadę, a władza już wie i tylko patrzy, by mi kto krzywdy nie wyrządził... Wszędzie po drodze są porozstawiani za krzakami strażnicy i sołtysi... po... po... czekaj! — wrzasnął nagle geometra. Gdzieżeś ty wjechał?... Dokąd mnie wieziesz?...

— Czy pan nie widzi? Las!

...Rzeczywiście, las... — pomyślał geometra. Ach! jakem się nastraszył! Nie trzeba jednak zdradzać swego niepokoju. On już spostrzegł, że się boję. Dlaczego zaczął się tak często oglądać na mnie? Widocznie coś knuje... Przed tym jechał ledwo, ledwo, krok za krokiem, a teraz, patrzcie, jak pędzi...

— Posłuchaj, Klimie, czemu tak popędzasz konia?

— Ja go nie popędzam, sam się rozpędził. A jak się rozpędzi, to go już żadną siłą nie można zatrzymać. I sam nie zadowolony, że ma takie nogi.

— Łżesz, bracie! Widzę, że łżesz! Tylko ja ci nie radzę tak prędko jechać. Powstrzymaj konia.., słyszysz! Powstrzymaj!

— A dlaczego?

— A bo za mną, ze stacji ma wyjechać czterech towarzyszy. Trzeba, ażeby nas dopędzili. Obiecali dopędzić mnie w tym lesie... Z nimi raźniej będzie jechać. Chłopy zdrowe, krępe... Każdy ma pistolet w zapasie... Co ty się wciąż oglądasz, kręcisz się, jak na szpilkach? Co! Ja, bracie, tego... Nie ma czego oglądać się na mnie. Nic we mnie nie ma ciekawego... Chyba, że rewolwery. Jeżeli chcesz, to je wyjmę i pokażę.. Proszę.

Geometra udał, że szuka po kieszeniach, ale wtedy stało się coś takiego, czego przy całym tchórzostwie nie spodziewał się. Klim wypadł nagle z bryczki i na czworakach uciekł w gęstwinę.

— Ratunku! — wrzeszczał — ratunku! Bierz, przeklęty, konia i furę, tylko nie gub mojej duszy! Ratunku!

Dały się słyszeć prędkie, oddalające się kroki, trzask chróstu, po czym wszystko umilkło. Geometra, który nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy, przede wszystkim zatrzymał konia, potem rozsiadł się wygodnie w furze i zaczął rozpamiętywać.

...Uciekł... przestraszył się, osioł... Ale co teraz robić? Sam jechać nie mogę, bo nie znam drogi i mogą pomyśleć, żem mu ukradł konia.. Co robić? Klimie, Klimie!

— Klimie!... — odpowiedziało echo.

Po plecach geometry przebiegło mrowie na myśl, że będzie zmuszony spędzić całą noc w lesie, na chłodzie, i przysłuchiwać się wyciu wilków i parskaniu nędznej kobyłki.

— Klimciu! — zawołał. Gdzie jesteś, kochanie? Klimciu!

Dwie godziny krzyczał tak geometra i dopiero, gdy ochrypł doszczętnie i pogodził się już z myślą noclegu w lesie, doszły go czyjeś jęki wraz z lekkim powiewem wiatru.

— Klimie, to ty, kochanku? Pojedziemy.

— Za... zabijecie...

— Ależ ja zażartowałem. Niech mnie Bóg skarze! Zażartowałem. Jakie ja mam rewolwery? To ja ze strachu kłamałem. Proszę cię, jedź, marznę.

Klim, zmiarkowawszy widocznie, że prawdziwy bandyta, dawnoby już znikł z furą i koniem, wyszedł z lasu i niepewnym krokiem zbliżył się do swego pasażera.

— Czego, głupi, się zląkłeś? Ja tylko tak sobie zażartowałem, a tyś się przestraszył. Siadaj.

— Bóg z tobą, mruknął Klim, włażąc na furę. Gdybym był wiedział, to bym i za sto rubli nie pojechał. Małom nie umarł ze strachu.

Klim zaciął konia. Fura drgnęła. Klim zaciął po raz wtóry, fura zachybotała się, a gdy nareszcie po czwartym uderzeniu fura ruszyła z miejsca, geometra okrył uszy kołnierzem i zamyślił się. Droga i Klim nie wydawali mu się już niebezpiecznymi.



We Francji ministra Mocha

Bezrobotni: ciekawe, gdzie były te czołgi w roku 1940...

(„Romania Libera")

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Piosenka starofrancuska

(według A. Puszkina)

Do domu wrócił młynarz stary,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
I pyta: „Żono, czy to czary?"
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

Beze mnie się bawiłaś tu ty,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
Widzę tu obce męskie buty!"
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,



Żoneczka młoda mu odpowie:
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
„Opoju, masz niedobrze w głowie!"
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

To nie są buty, stary ośle,
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
Lecz wiadra! Głupcze, chybaś oślepł!"
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,

„Żoneczko, — odparł młynarz srogi:
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra,
Czemuż na wiadrach są ostrogi?..."
La - ron - la - ri - la - ron - la - ra.

Ilustrował: Karol Baraniecki

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Wiersz napisany z powodu nagonki na Chaplina w U.S.A.

Że ma melonik wywrotowy
I wąsik bardzo podejrzany
I że jak zamach jest bombowy
Grymas Chaplina filmowany,
Że z nóg okropnie krzywych słynie,
Ni to artysta, ni to bies,
Chaplin winien. Chaplin winien!
Huzia na Chaplina! Yes!

Gdy w barach dania żre najdroższe
Pan Dolar z panią Dolarową,
Chaplin codziennie żre kalosze
I się uśmiecha lewicowo,
Że nieraz na ekranie w kinie
Ze śmiechem miesza gorycz łez,
Chaplin winien. Chaplin winien!
Huzia na Chaplina! Yes!



Kiedy o księżyc drapacz nieba
Ociera cielsko stupiętrowe,
Nasz Chaplin księżycowi śpiewa
Różne piosenki wywrotowe.
Kapitalista w limuzynie
Drży wtedy jak pobity pies —
Chaplin winien. Chaplin winien!
Huzia na Chaplina! Yes!

Ten chudy trzpiot — skóra i kość,
Najgorszy lazarz wśród lazarzy,
Ach, przerósł Statuę Wolności
I — zgrozo — klepie ją po twarzy.
A po tym horrendalnym czynie
Kpi z fabrykantów i z SS —
Chaplin winien. Chaplin winien!
Huzia na Chaplina! Yes!

Temido, zważ Chaplina winę
I ukróć harce jego dzikie!
Gdy Kolumb odkrył Amerykę,
Ten łazik odkrył Wielką Kpinę!
Zamieszkał Chaplin w Wielkiej Kpinie
Ojczyzną jego Kpina jest —
Chaplin winien. Chaplin winien!
Huzia na Chaplina! Yes!

Ilustrował: Karol Baraniecki

JAN CZARNY

FRASZKI

POMYŁKA.

W życiu mają miejsce przedziwne pomyłki,
Ot, na przykład taka — pan Schab et consortes,
Handlarz znany w świecie z swej kupieckiej żyłki.
Sprzedał raz sam siebie ze świńskim transportem.

FILANTROP.

Od urodzenia żyje cudzym bólem,
Często ogarnia go uczucie bratnie
I zdjąłby z siebie ostatnią koszulę,
Gdyby ktoś zechciał wyprać ją bezpłatnie.

KULA U NOGI.

Gdy nie sprzyjają bogi
Głowa jest kulą u nogi.



Znany przestępca hitlerowski dr Schacht robi karierę w Bizonii STARY LIS W NOWYM GNIEŹDZIE.

(„Humeur")

Czytelnicy piszą

Mieszkańcy gromady Brogów czekają na odpowiedź w sprawie radiofonizacji wsi

W ubiegłym roku mieszkańcy wsi Brogi, gminy Dobroń, zwołali zebranie w celu omówienia sprawy radiofonizacji wsi.

Wynikiem obrad była uchwała, która głosiła, iż mieszkańcy gromady opodatkują się na ten cel, jak również dostarcza potrzebne słupy. Sporządzono protokół, który wraz z odpowiednim podaniem i szeregiem potrzebnych i niepotrzebnych „papierków" wysłano do radiowęzła w Kolumnie.

Nie wiadomo z jakich przyczyn do tej pory radiowęzeł w Kolumnie nie załatwił tej sprawy..

A wielka szkoda, gdyż mieszkańcy gromady Brogów z niecierpliwością oczekują na zainstalowanie głośników i przygotowali już odpowiednie pomieszczenie dla słuchania pogadanek i urządzania „potańcówek" przy dźwiękach muzyki.

Inicjatywa godna naśladownictwa

Powiat łaski posiada na swym terenie znaczną ilość sadów owocowych. Zbliżająca się wiosna pociąga za sobą konieczność akcji spryskiwania drzew i krzewów owocowych płynami niszczącymi zarodki szkodników.

Pragnąc przyjść z pomocą mało i średniorolnym gospodarzom, Powiatowa Komenda „Służby Polsce" w Łasku w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i PZGS-em przystępuje do organizacji brygad S.P., których zadaniem będzie jak najdalej idąca pomoc przy spryskiwaniu drzew i innych pracach wiosennych w sadach owocowych. (JS)

ROMAN BUKOWSKI

Kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

Tegoroczną akcję siewną przeprowadzamy pod hasłem zwiększenia produkcji pasz

Wszystkie koła partyjne muszą wziąć udział w wielkiej bitwie o wzrost wydajności z hektara

Jesteśmy w przededniu wyruszenia w pole, dlatego zadaniem organizacji gospodarczych i organizacji partyjnych jest wcześniejsze przygotowanie wiosennej akcji siewnej, tak, aby zasiewy mogły być dokonane szybko i we właściwym czasie.

Akcja siewna musi więc być tak zorganizowana, ażeby majątki państwowe, jak również i 3889 gromad wiejskich w naszym województwie (liczące 363.000 gospodarstw) były zaopatrzone w nawozy sztuczne, nasiona kwalifikowane. oraz miały zapewnioną siłę pociągową, maszyny i narzędzia rolnicze.

Tegoroczna akcja siewna będzie przeprowadzona pod kątem przestawienia gospodarstw rolnych w kierunku podniesienia produkcji zwierzęcej, zwiększenia uprawy roślin przemysłowych i podniesienia produkcji sadowniczo - warzywniczej. Niemniej ważne jest **podniesienie wydajności z jednego ha i zagadnienie rejonizacji produkcji rolnej. Poza tym trzeba zwrócić uwagę** na stosowanie racjonalnych i nowoczesnych metod techniki rolnej, organizację oraz rozwój współzawodnictwa w rolnictwie.

Jeśli do poprzednio poruszanych zagadnień dodamy jeszcze sprawę roztoczenia **opieki nad wsiami samopomocowymi i nad ośrodkami produkcji spółdzielczej,** to będziemy mieli w głównych zarysach najważniejsze momenty tegorocznej akcji siewnej.

PRODUKCJA PASZ

W akcji wiosennej szczególną uwagę należy zwrócić na rozszerzenie produkcji pasz zielonych, w związku z zaplanowanym podniesieniem hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej. Powierzchnia zasiewów w województwie łódzkim w roku gospodarczym 48-49 wyniesie 1.180.000 ha. Stanowi to wzrost powierzchni uprawy o 900 ha w stosunku do roku ubiegłego. Ten wzrost osiągnięty zostanie na skutek zlikwidowania ugorów i dzikich pastwisk, drogą zasiania pasz zielonych, jak: wyka, łubin słodki bobik, koniczyna, lucerna itp.

NAWOZY SZTUCZNE

Dostarczenie na czas nawozów sztucznych i nasion kwalifikowanych będzie jednym z głównych czynników przeprowadzenia we właściwym czasie wiosennej akcji siewnej. Nawozów sztucznych na zasiewy wiosenne dla naszego województwa mamy ogółem 34.612, to znaczy 4.904 ton więcej, niż w roku ubiegłym.

Poza tym województwo łódzkie otrzyma wapno i kainit w każdej ilości w zależności od zapotrzebowania.

Nawozy sztuczne do dnia 1 marca sprzedawano wyłącznie mało i średniorolnym chłopom. Od dnia 1 marca nawozy sztuczne sprzedawane są przez Gminne Spółdzielnie S.Ch. dla wszystkich chłopów.

Nasz Rząd Ludowy, chcąc przyjść z pomocą mało i średniorolnym chłopom przeznaczył dla naszego województwa 40 milionów zł jako kredyt nawozowy.

Kredyty te — i o tym muszą pamiętać nasze koła partyjne — **są przeznaczone dla mało i średniorolnych chłopów.**

NASIONA NA SIEW

Chcąc przyczynić się do podniesienia jakości uprawianych roślin kłosowych, motylkowych i innych, Centrala Rolnicza i Państwowe Gospodarstwa Rolne rozdysponowały dla województwa łódzkiego 1425 ton nasion kwalifikowanych.

Niemniejsze znaczenie posiada rozwój sadownictwa. W bieżącym roku dokonamy na tym odcinku bardzo wiele. A więc zasadzimy 148 drzew i krzewów owocowych. Powiększymy również o 167 ha tereny pod uprawę brzoskwiń, moreli, agrestu, przeczek, malin i truskawek.

KONTRAKTACJA ROŚLIN PRZEMYSŁOWYCH

Nasz przemysł potrzebuje ze wsi dużych ilości rozmaitych surowców. I dlatego wprowadzony został system kontraktacji płodów rolnych. W bieżącym roku zgodnie z planem, mamy zakontraktować: ziemniaków przemysłowych 3.080 ha, ziemniaków jadalnych 1000 ha, grochu 300 ha, fasoli 200 ha, cebuli 600 ha, jęczmienia browarnianego 1000 ha, rzepaku jarego 1.500 ha, buraków cukrowych 8.416 ha, i 250 ha cykorii.

POMOC SĄSIEDZKA

Kontraktowaniem zostanie objętych 25.000 gospodarstw.

Dla szybkiego przeprowadzenia zasiewów wiosennych, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na szerokie wykorzystanie sieci ośrodków maszynowych przez mało i średniorolnych chłopów, szerokie wykorzystanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Skończymy z „papierową" pomocą sąsiedzką. Czynniki administracyjne będą stosowały wysokie grzywny w stosunku do opornych. Grzywny te nałożone na bogaczy — kapitalistów wiejskich będą tak wysokie, ażeby w sposób właściwy wpływały na nich. Zapłacenie kary przez opornego nie zwolni go od obowiązku świadczenia pomocy sąsiedzkiej. Dla czuwania nad właściwym wykonywaniem dekretu o pomocy sąsiedzkiej będą powołane w najbliższych dniach przez Powiatowe i Gminne Rady Narodowe — komisje, które będą kontrolowały i czuwały nad przebiegiem pomocy sąsiedzkiej. w terenie.

Dużą rolę odegrają w obecnej akcji siewnej ośrodki maszynowe, których już 96 weźmie udział w pracach wiosennych.

Jednakże na pracy ośrodków zaciąży poważnie brak planów pracy na okres siewu. Tam zaś, gdzie zostały opracowane, są one przeważnie nierealne, gdyż nie podpisano z chłopami odpowiednich umów na przeprowadzenie orki czy siewu.

W tej dziedzinie jeszcze nie wszystko jest stracone. I trzeba jak najprędzej odrobić, co się jeszcze da.

WSZYSTKO DLA AKCJI SIEWNEJ

Wiosenna akcja siewna ma w tym roku specjalne znaczenie, gdyż musimy zwiększyć produkcję zbożową nie tylko w celach aprowizacyjnych, ale i dla dostarczenia paszy treściwej celem pokrycia zapotrzebowania w związku z podniesieniem hodowli bydła i trzody chlewnej. Musi także wzrosnąć obszar upraw pasz zielonych niezbędnych dla racjonalnego chowu bydła.

Ażeby powyższe zadania zostały należycie w terenie wykonane, zagadnieniami tymi winny żyć nie tylko organizacje gospodarcze jak: PZSCh i Gminne Spółdzielnie SCh, ale także Rady Narodowe i władze administracyjne. W szczególności winny się tymi sprawami zająć nasze organizacje partyjne. Organizacje wiejskie PZPR winny również wspólnie ze Stronnictwem Ludowym i Polskim S.L. interesować się przebiegiem akcji siewnej.

Nasze gminne i gromadzkie koła partyjne powinny podejść do akcji siewnej, jak do wielkiej bitwy — bitwy o charakterze walki klasowej. Gminne i gromadzkie koła partyjne powinny czuć odpowiedzialność za wykonanie planów i zamierzeń naszego rządu na danym terenie.

Odnosi się to zarówno do rozdziału kredytów, nawozów, pomocy sąsiedzkiej, akcji kontraktowania, jak i do pracy ośrodków maszynowych.

Tak jak w przemyśle robotnikom prowadzącym batalię o wykonanie planów produkcyjnych przewodzi partia, tak na wsi w walce o urodzaj, o podniesienie hodowli, o kontraktację, muszą się wysunąć na czoło nasi towarzysze partyjni, nasze koła terenowe **PZPR.**

OD NASZYCH korespondentów

Na naukę nigdy nie jest za późno

Nowe kadry wyszkolonych instruktorów PZGS przyczynią się do usprawnienia pracy spółdzielni

Trzy miesiące temu napełniły się gwarem mury gmachu szkolnego przy ulicy Południowej 65. Ze wszystkich krańców Polski przyjechali do fabrycznej Łodzi — synowie i córki robotników i chłopów, by zdobywać wiedzę na pierwszym ogólnopolskim kursie zorganizowanym przez Centralę Rolniczą.

Trzy miesiące nauki dla ludzi z różnych środowisk i dzielnic kraju, o różnym wykształceniu, bo od 7-iu klas szkoły powszechnej aż do Uniwersytetu, nie były łatwe. Ale też minęły szybko jak z bicza strzelił mimo, że niejednemu dały się we znaki nieprzespane noce nad „wstrętną" księgowością spółdzielczą. I oto nadszedł dzień zakończenia kursu, dzień który zaważył na losach niejednego z kursantów. Bowiem uzyskane w tym dniu dyplomy pozwolą tym ludziom, robotnikom i chłopom uczynić jeszcze jeden krok więcej na drodze awansu społecznego.



Absolwenci kursu słuchają w skupieniu wskazówek dyr. Centrali Rolniczej z Warszawy — o przyszłej pracy w terenie.



Celerzy — kol. Błaszczyk z łódzkiego, kol. Mytkiewicz z krakowskiego i kol. Borkiewicz z poznańskiego oglądają otrzymane dyplomy

PRZED EGZAMINAMI

Na słuchaczy padł „strach" gdy zapowiedziano końcowe egzaminy. Nie dlatego, żeby byli nie przygotowani. Nie. Lecz po prostu dla tradycyjnego lęku przed egzaminami.

— Widzieliście koledzy tego „czarnego" z Warszawy? Ma takie duże wąsy i groźną minę. Na pewno mnie obleje! Och, jaką mam tremę — powtarzała bez przerwy mocno podenerwowana koleżanka Helenka Miedzińska z Zawiercia.

Ale nie tylko koleżanki denerwowały się. Kolegom także udzielił się nastrój. Jedni „wkuwali" zapamiętale, inni przeprowadzali próbne egzaminy, inni wreszcie, „mocniejsi", pomagali kolegom lub snuli się z kąta w kąt nie mogąc się doczekać dnia egzaminów! Po prostu wszyscy, nawet ci najstarsi przeobrazili się w małych uczniaków. .

124 NOWYCH INSTRUKTORÓW

Minęły egzaminy. Nie wszyscy słuchacze kursu zdali je z wynikiem celującym czy bardzo dobrym. Lecz wszyscy otrzymali dyplomy jego ukończenia i skierowania na nowe placówki pracy.

W odświętnie ubranej świetlicy zebrali się kursanci. Za czerwono krytym stołem zasiedli przedstawiciele Centrali Rolniczej — niedawna komisja egzaminacyjna. Żaden jednak z kursantów już nie czuł lęku przed nimi. Nawet „czarny" z wąsami dyrektor Władysław Oksiuta nie był już groźnym belfrem, bo otrzymał miano morowego chłopa. I kierownik kursu tow. dyr. Brzósko i wykładowcy też stracili ze swej dawnej surowości : jakoś dziwnie radośnie patrzyli na kursantów, którzy w skupieniu wysłuchiwali wskazań dla ich przyszłej pracy.

Kol. Władysław Gawlak z Grotkowic na Śląsku wskazał wzrokiem na tablicę i powiedział:

— Tak niedawno jeszcze człowiek zmagał się z tą tablicą i kredą jak uczniak. A dziś dyplom odrazu nas przekształcił w ludzi dorosłych, którym powierzono odpowiedzialne placówki spółdzielcze.

ZE WSZYSTKICH STRON

„Ze wszystkich stron tu przybyliśmy, starzy i młodzi, ze wsi i miast, by poznać prawdę i jej wiernie służyć".

Tak głosił hymn kursistów ułożony przez kolegę Zemstę z Kutna.

Rzeczywiście na kursie znaleźli się przedstawiciele wszystkich połaci kraju. Przybyli, by uczyć się, poznać prawdę i służyć idei spółdzielczości jako instruktorzy. Zadanie ciążące na kursistach, obecnie instruktorach organizacyjnych przy PGS-ach są wielkie. Instruktor musi być łącznikiem pomiędzy spółdzielnią, a biedotą wiejską, musi kierować pracą spółdzielni, musi stanowić więź pomiędzy Komitetem Członkowskim, konsumentem i sklepem spółdzielczym. Musi pracować nad usprawnieniem spółdzielń, bo one są orężem wsi w walce o nowe, lepsze jutro.

Redakcja odpowiada Czytelnikom

Ob. Marian Dzwonnik, Łódź, Chocianowicka 83

Ponieważ Obywatel zamieszkuje na terenie Wielkiej Łodzi, władzą powołaną do załatwienia Waszej prośby jest Wydział Podatkowy Zarządu Miejskiego, oraz Pełnomocnik do Spraw Podatku Gruntowego na m. Łódź, a nie na woj. łódzkie. O ile sprawa poruszona przez Obywatela nie zostanie załatwiona — proszę odwołać się do Min. Adm. Publicznej na podstawie dekretu z dnia 20 marca 1946 r. art. 2 ust. 2. (Dz.U.R.P. Nr 40, poz. 198). Podanie Ob. redakcja przesyła do Głównego Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego w Warszawie (Min. Skarbu), celem pouczenia zainteresowanych.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 6 marca 1949 r.
Dziś: Krystyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4.
Straż P..arna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

KINA

Kino „Polonia" — film produkcji czeskiej, dramat psychologiczny — „Tchórz".

DYŻURY LEKARZY

Jak podaje Ubezp...nia Społeczna w Piotrkowie, dyżur dzienny w dniu 6 marca br. pełni dr Pawłowski, zamieszkały przy ul. 3 Maja 19.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26. Tel. 15-40.

Publiczna gospodarka mieszkaniowa

tematem obrad Miejskiej Rady Narodowej

W Piotrkowie odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym szeroko dyskutowana była sprawa wprowadzenia publicznej gospodarki mieszkaniowej. Inicjatywie tej należy przyklasnąć, wprowadzenie jej w życie pozwoli bowiem na złagodzenie głodu mieszkaniowego w naszym mieście.

Jak wykazują dane statystyczne na jeden pokój w Piotrkowie przypadają przeciętnie zaledwie dwie osoby. Niestety, na przedmieściach, gdzie zamieszkuje ludność robotnicza, gnieździ się po 5—6 osób w jednym pokoju. Wielu natomiast przedstawicieli prywatnej inicjatywy zajmuje obszerne, wielopokojowe mieszkania. Zdarzają się nawet wypadki, a można by wiele takich faktów przytoczyć, że jedna osoba zajmuje 3 pokoje z kuchnią. Jest to objaw zupełnie niezdrowy. Projekt Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie, dotyczący wprowadzenia publicznej gospodarki mieszkaniowej, jest zupełnie słuszny.

W toku obrad powołana została specjalna Komisja, której zadaniem będzie przyśpieszenie wprowadzenia publicznej gospodarki mieszkaniowej w naszym mieście. W skład Komisji weszli: I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Piotrkowie tow. Michałowski Zygmunt, prezydent miasta Pabisiak Czesław oraz radni Szafraniec Marian i Kałuża Karol.

W dalszym ciągu obrad poruszona została sprawa utworzenia Zakładu Oczyszczania Miasta. Pozwoli to na utrzymanie stanu sanitarnego w naszym mieście na właściwym poziomie. Poruszona została również sprawa przydziału lokali użytkowych dla Centrali Handlowej w Piotrkowie, która z powodu braku odpowiednich pomieszczeń nie może się należycie rozwinąć. Cierpi na tym poważnie zaopatrzenie ludności piotrkowskiej w artykuły włókiennicze.

Inicjatywa Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie w sprawie mieszkaniowej pozwoli niewątpliwie na zlikwidowanie wielu na tym odcinku trudności. (pż).

Warunki pracy młodzieży rzemieślniczej

przedmiotem troski ZMP-owców Piotrkowa

W ostatnim czasie członkowie koła ZMP przy Średniej Szkole Zawodowej w Piotrkowie zlustrowali około 60 warsztatów pracy, badając warunki pracy zatrudnionej tam młodzieży. Stwierdzono, że istnieje jeszcze wiele niedociągnięć tak pod względem higieny pracy jak i szkolenia zawodowego.

Na skutek tego przed paru dniami zwołane było zebranie wszystkich uczni Publicznej Szkoły Zawodowej z udziałem członków cechu, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i delegata Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

W wyniku obrad postanowiono, że wszyscy uczniowie warsztatów rzemieślniczych winni uczęszczać do Średniej Szkoły Zawodowej, bez ukończenia której nie będzie można zdobyć dyplomu mistrzowskiego.

W dalszym toku obrad postanowiono przyśpieszyć remont świetlicy i biblioteki. Pozwoli to na szerszy rozwój życia społecznego, co przyczyni się również do usunięcia istniejących jeszcze niedociągnięć. (H)

Uczniowie sami rozbudowują

Szkołę Techniczno-Przemysłową

Państwowa Szkoła Techniczno - Przemysłowa w Piotrkowie, w której kształci się przeszło 600 młodzieży, nie miała dotychczas dostatecznego wyposażenia technicznego. Brak było ..arzędzi, jak również odpowiednich materiałów.

Braki te jednak z czasem zostaną uzupełnione. Przede wszystkim przystąpiono do naprawy starych maszyn. Pracę tę wykonują uczniowie. W ramach planu szkolnego przewidziana jest budowa baraków, do których przeniesione zostaną warsztaty, mieszczące się dotychczas w suterynach. Pozwoli to na lepsze wykonywanie zajęć praktycznych.

Dużą inicjatywę przy uzupełnianiu braków szkolnych wykazują członkowie hufca SP. Ostatnio junacy uporządkowali podwórze szkolne, gdzie założyli chodniki oraz wyremontowali podłogę w sali gimnastycznej.

Hodowcy jedwabników

zorganizowani w Zrzeszeniu

Z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej odbyło się organizacyjne zebranie Hodowców i Plantatorów Jedwabników w Piotrkowie. Wybrany na tym zebraniu Zarząd opracował plan pracy na rok bieżący.

Postanowiono przystąpić do szerzenia propagandy jedwabnictwa wśród młodzieży szkolnej i organizacji rolniczych. Założenie szkółki morwy pozwoli na dostarczenie sadzonek dla naszego powiatu.

Zaznaczyć należy, że hodowla jedwabników jest zajęciem dodatkowym przede wszystkim drobnego rolnika. Tymczasem członkami zrzeszenia jak i Zarządu są przeważnie — przedstawiciele inteligencji pracującej.

Należało by, aby Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do propagowania hodowli jedwabników i plantacji morwy przede wszystkim wśród mało i średniorolnych chłopów naszego powiatu.

Zarząd Zrzeszenia postanowił opracować plan, który by przyczynił się do rozwoju jedwabnictwa na naszym terenie. Organizacje rolnicze i młodzieżowe winny zainteresować się tą gałęzią hodowli.

Zarząd Zrzeszenia mieści się przy Związku Samopomocy Chłopskiej w gmachu Starostwa pokój nr 222. Tam też można zapisać się na członka i otrzymać wszelkie informacje.

Wprowadzają w błąd lekarzy

Ubezpieczeni często zachowują się w niewłaściwy sposób

Dość często powtarzają się narzekania — niejednokrotnie słuszne — na działalność Ubezpieczalni Społecznej, a szczególnie na lekarzy, którzy nie dość szybko udają się do chorych. I za ten stan rzeczy odpowiedzialnością obarcza się Ubezpieczalnię.

Narzekający nie zdają jednak sobie niekiedy sprawy, że mając prawo do świadczeń, mają jednocześnie również obowiązek współpracy z lekarzem, celem zaoszczędzenia mu tak drogiego czasu. Zdarza się często, że chorzy niedokładną informacją adresową zabierają niepotrzebnie czas lekarza, który skutkiem zbędnych całkowicie poszukiwań naraża na szwank zdrowie innych chorych, nie mogąc przybyć do nich w porę.

Wzywający lekarza do domu pozostawia często w biurze adres mylny lub niewystarczający. Na niektórych domach brak numerów, klatki schodowe są często nieoświetlane, często zaś lokatorzy nie znają nazwiska chorego w danym domu. Należy więc pamiętać, że przy zgłaszaniu wizyty domowej trzeba bezwzględnie podać dokładny adres, tj. nazwę ulicy, numer domu i mieszkania, oraz bliższe dane jak prawa lub lewa oficyna, piętro itp., co niezmiernie ułatwia pracę lekarza.

Bywają takie wypadki, że ubezpieczony wzywa lekarza niepotrzebnie. W dniu 10 lutego lekarz był wzywany pod fałszywym adresem do ubezpieczonego przy ul. Stalina 19. Okazało się, że w ogóle taki obywatel tam nie mieszka, a zamieszkuje przy ul. Stalina 31, gdzie lekarz był aż dwa razy, ale zastał drzwi zamknięte. Drugi wypadek: Do ubezpieczonej przy ulicy Okrzei 7 wezwano lekarza, który znalazł chorą na pogawędce u sąsiadek i nie stwierdził u niej żadnych objawów chorobowych. Inny ubezpieczony — 18-letni chłopiec (Pl. Litew. 3) wezwał lekarza do domu tylko dlatego, że mu się nie chciało stać w kolejce przed gabinetem lekarza w Ubezpieczalni. Obywatelka zamieszkała przy ul. 1 Maja 7, jeszcze dalej posunęła się, wzywając lekarza do domu po to, aby jej tylko wystawił zwolnienie od zajęć po okresie choroby.

Lekarze ubezpieczalniani — to ludzie pracy, którzy zwłaszcza w okresie epidemii nie dysponują ani chwilą wolnego czasu, to ludzie, od przybycia których zależy często życie ludzi naprawdę chorych.

Pamiętajmy więc, że czas lekarza Ubezpieczalni nie należy do nas samych, że na niego czeka gdzie indziej nasz towarzysz pracy, któremu ratunek w porę, może uratować życie.

Wypadki złośliwego wprowadzenia w błąd będą surowo karane.

Sprawcy łamania drzewek

zostali ujęci

Przed kilku tygodniami głośna była na terenie Piotrkowa sprawa połamania kilkudziesięciu drzewek ulicznych. Prowadzone śledztwo dało pozytywne wyniki i sprawcy zostali ujęci.

Okazali się nimi: Krajewski Wiktor, zam. przy ul. Żurawiej 5. Brzóska Stanisław, zam. przy ul. Starowarszawskiej 6, Doniec Jerzy (Stalina 62) oraz Woszczak Sobiesław, zam. przy ul. Legionów 19.

Wyżej wymienieni oprócz połamania 59 drzewek przy ul. Limanowskiego zniszczyli również 10 drzewek przy ul. Zamkowej oraz pewną ilość przy ul. Śląskiej i Alei 3 Maja.

Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani.

Miliardowe kredyty na pomoc

dla rodzin wyjeżdżających na Ziemie Zachodnie

W ostatnich tygodniach ustalone zostały plany Ministerstwa Administracji Publicznej oraz Ministerstwa Reform Rolnych, tyczące akcji przesiedleńczej na Ziemie Zachodnie. W ramach tych planów z Polski centralnej przesiedlone zostanie 25 tysięcy rodzin na Ziemie Zachodnie, w tym 5 tysięcy rodzin z województwa łódzkiego.

Rodzinom z pomocą śpieszą odnośne Ministerstwa. przeznaczając na ten cel olbrzymie kwoty.

Tak więc Ministerstwo Administracji posiada już około miliarda złotych kredytów na zakup inwentarza, z sumy tej będą udzielane pożyczki w wysokości od 60 do 110 tys. złotych. Ponadto uruchomione zostały kredyty na akcję siewną w wysokości 225 milionów, co praktycznie wyrażać się będzie w ten sposób, iż każda rodzina przesiedlona otrzymać będzie mogła kredyt średnioterminowy od 5 do 20 tysięcy zł., przyczem stosowana zostanie w praktyce górna granica kredytów. Ponadto Bank Rolny na ten sam cel uruchomił kredyty krótkoterminowe w wysokości 348 milionów, z czego na zakup przeznacza się 98 milionów na orkę 250 milionów. Z tych ostatnich kredytów skorzysta ogółem ponad 17 tysięcy rodzin.

W akcji tej nie pozostało w tyle również Ministerstwo Odbudowy planując udzielenie kredytów w wysokości 1 miliarda 480 milionów, przeznaczonych na pomoc w odbudowie 8.900 zagród. Wszystkie wyżej podane sumy przeznaczone są wyłącznie dla osób, przesiedlających się po 1 listopada ub. roku.

Rodziny wyjeżdżające na ziemie zachodnie, mają zapewnioną bezpłatną podróż i opiekę ze strony PUR-u. (sz)

Z życia partii

W dniu dzisiejszym (niedziela) o godzinie 11 w sali im. Kilińskiego odbędzie się konferencja Miejska PZPR w Potrkowie.

ZEBRANIE SEKCJI KULTURALNO - OŚWIATOWEJ

W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 11-ej odbędzie się w lokalu Komitetu Miejskiego w Piotrkowie przy Al. 3-go Maja 4 zebranie Sekcji Kulturalno-Oświatowej. Stawiennictwo wszystkich członków tej Sekcji obowiązkowe.

BIBLIOTEKA KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR

Założona w styczniu br. biblioteka przy Komitecie Miejskim PZPR-u w Piotrkowie z każdym dniem zaopatrzona jest lepiej w literaturę partyjną. Korzystać z niej mogą wszyscy członkowie Partii i ZMP.

Biblioteka czynna jest w poniedziałki i czwartki w godz. 17—19-ej.

Wiec młodzieży ZMP

W niedzielę dnia 6 marca br. odbędzie się o godzinie 18 w sali im. Kilińskiego wiec młodzieży, zorganizowany przez ZMP.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Reorganizacja młynarstwa

W celu usprawnienia organizacji młynarstwa, w woj. łódzkim został utworzony, zamiast istniejących dotąd 11 cechów powiatowych, jeden cech młynarzy w Łodzi obejmujący zasięgiem działalności m. Łódź i woj. łódzkie.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".

Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-22
Sekretariat ogólny:	228-29
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-20
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	280-42
Dział ogłoszeń:	111-80

Z Sądu Starościńskiego

TRZEJ BRACIA SKROBEK

Trzej bracia Skrobek, mieszkańcy wsi Rajska (gmina Rozprza) ukarani zostali grzywną po 10 tys. zł. z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu. za kradzież 4 sosen z Lasu Państwowego w Lubieniu. Ponadto zapłacą oni Nadleśnictwu w Lubieniu 61.438 zł. tytułem tak zwanej „nawiązki".

* * *

Za podobne przestępstwo skazany został również mieszkaniec wsi Łękawa ob. Madejczyk Antoni. Za samowolny wyrąb lasu bez zezwolenia Nadleśnictwa ukarany został on grzywną w wysokości 15 tys zł. z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu.

* * *

ZA ZANIEDBANIE WARTY NOCNEJ

Za niepełnienie przypadającej nań warty nocnej ukarany został grzywną w wysokości 5 tys. zł. z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu Morawiec Henryk. mieszkaniec wsi Dziewuliny, gmina Grabica.

* * *

ZA ZNISZCZENIE NARYBKU

Ob. Kwiatkowski Stefan, kierownik młyna Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wolborzu, ukarany został grzywną w wysokości 15 tys. zł. z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu za to, że bez powiadomienia Towarzystwa Wędkarskiego w Piotrkowie spuścił wodę z upustów młyńskich w gminie Gierut powodując obniżenie poziomu wody w rzece Wolbórce.

Na skutek tego zniszczony został zapuszczony narybek, co naraziło na znaczne szkody Towarzystwo Wędkarskie w Piotrkowie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś, o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz 16-ej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU". Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY, ul. 11 Listopada 21;

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę i święta o godz. 16.00 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR „OSA", ul. Traugutta 1

Ostatni tydzień ‚Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 5 i w niedzielę, dn. 6 marca sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ" w reżyserii Idy Kamińskiej. Początek o godz. 19.30.

TEATR LALEK „FARAMUSZKA" czynny w każdą niedzielę i święto o godz. 12.00, 14.00 (2 popołud.) w sali Polska Ymca — Łódź, ul. Moniuszki 4a.

W programie: „Stach i Strach". — Rewia bajek Tadeusza Kraszewskiego.

KINA

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1 „Cygańska Miłość" — godz. 16, 18.30, 20.30, w niedz. 14, film dozwolony od lat 18.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Skarb" — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 21 „Dwaj Panowie F" — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony od lat 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2, „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 10" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
BEL — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4: „Skarb Tarzana" — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30.
MUZA — Ruda Pabianicka; „Noc w Casablance" godz. 18 20 w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67 „Trzeci Szturm" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, poranek 11. film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego Nr 74-76: „Paganini" — godz. 15.30, 18 20.30, w niedz 13. film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 176 „Ojcowie i Dzieci" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — ul. Rzgowska Nr 84: „Wesoły pensjonat", g. 18, 20 w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „15-letni Kapitan" — I-szy seans godz. 16, niedz. 14 dla młodzieży, godz. 18, 20, w niedz. 16.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123 — dla młodzieży; „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30
ŚWIT — Bałucki Rynek Nr 5: „Skandal" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony od lat 18.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108; „Eksperyment D-ra Ehrlicha" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
TATRY — ul. Sienkiewicza 40 „Życie Emila Zoli" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda" — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego Nr 1: „Trzeci Szturm" — godz 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, poranek 10.30, film dozw. dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Miłość na Lekarstwo" — godz. 16, 18 20, w niedz. 14. flim dozwolony od lat 14
ZACHĘTA — ul Zgierska 26 — „Cygański Tabor" — godz 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11 30 film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Sport w ZSRR



Czołowe lekkoatletki radzieckie zimą uprawiają piękny sport narciarski

PIĘKNA PRZYSZŁOŚĆ

otwiera się przed zawodnikami i działaczami „ŁKS—Włókniarza"

W sobotę dnia 12 marca odbędzie się walne zebranie trzech łączących się we wspólną rodzinę Włókniarzy klubów łódzkich: Włókniarza ŁKS-u i DKS-u. Przed tym doniosłym dla sportu łódzkiego wydarzeniem przeprowadziliśmy rozmowę w „sztabie" Włókniarzy na temat nadchodzącej fuzji tych trzech klubów.

— Moment ten będzie niewątpliwie przełomowym w życiu sportowym naszego zrzeszenia na terenie Łodzi — mówią nam na 4-tym piętrze przy ul. Sienkiewicza. Dorobek sportowy ŁKS-u jest olbrzymi, jednak w nowej rzeczywistości ŁKS musiał natrafiać na wiele przeszkód w swej pracy i borykać się nie raz z dużymi trudnościami, co wpłynęło na to, że niektóre na przykład sekcje tego największego i najstarszego klubu sportowego w Polsce były wprost skazane na wymarcie. Dowiedzieliśmy się o tym, na walnym dorocznym zgromadzeniu tego klubu w ubiegłą niedzielę. Stało to by się niewątpliwie z wielką szkodą dla rozwoju naszego sportu, toteż już teraz myślimy nad różnymi sposobami, aby do tego nie dopuścić.

— W jaki sposób chcecie przyjść z pomocą tym „biedakom", którzy do tej pory nie mogli zdobyć takich funduszy jak naprzykład piłkarze, czy bokserzy ŁKS-u

— Naszym obowiązkiem będzie w pierwszym rzędzie rozbudować nie te sekcje, które przynoszą najwięcej dochodu klubowi, ale te, które zdolne będą przyciągnąć masy naszej młodzieży, a więc mam na myśli takie dyscypliny, jak lekkoatletykę, gry sportowe, pływanie, gimnastykę. Pomoc naszą wyobrażam sobie przez ułatwienie nawiązywania kontaktów tym sekcjom nawet z drużynami zagranicznymi, aby przez to stały się one popularniejsze. Sekcjom tym dostarczymy ponadto potrzebnego sprzętu, trenerów i instruktorów. Sądzimy, że ŁKS nie będzie teraz narzekał na brak rezerw i w krótkim czasie będzie mógł wychować obiecujący narybek który uzupełni luki powstałe w jego reprezentacyjnych szeregach. Pole do działania będą mieli wszyscy...

O tym nie wątpimy, każdy znajdzie pracę dla siebie, ale kto Waszym zdaniem będzie miał najwdzięczniejsze pole do działania?

— Nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim zawodnicy którzy w tej chwili reprezentują najwyższy poziom sportowy we wszystkich dyscyplinach sportowych. Ich moralnym obowiązkiem powinno się stać wychowanie przynajmniej 10 godnych siebie następców, bo przecież nadejdzie czas, że sami ze względu na siwiejące brody będą musieli pożegnać się z boiskiem, czy ringiem Po wycofaniu się z czynnego życia sportowego chcielibyśmy aby zawodnicy ci nie zrywali zupełnie ze sportem, ale po uzyskaniu stopni instruktorskich oddali się pracy szkoleniowej.

— Nie mniejszą wagę przywiązujemy — ciągnie dalej nasz interlokutor — do prac nowego zarządu klubu. Rzecz oczywista, że Zarząd ten będzie miał nasze całkowite poparcie tak moralne jak i materialne, inicjatywa jednak musi pochodzić od niego. Z góry możemy powiedzieć, że nie dopuścimy do żadnej jego drzemki. W każdej sekcji musi tętnić życie i to życie bujne. Ambicją naszą powinno być aby nasz reprezentacyjny klub, którego szeregi zasilą jeszcze zawodnicy DKS-u z doskonałymi lekkoatletami, lekkoatletkami, motocyklistami i ping-pongistami na czele oraz szeregiem wypróbowanych działaczy — nie tylko stał się bazą sportu wyczynowego w Łodzi, ale dzięki swej pracy zdobył czołowe miejsce we wszystkich dyscyplinach sportowych w Polsce. Cel ten osiągniemy tylko przez usilną pracę i wzajemne zrozumienie, toteż nie wątpię, że przyszła nasza praca ułoży się pomyślnie — gdyż wszystkim nam przyświecać będzie jeden cel, dobro sportu Polski Ludowej.

ABC sportowca

STRUKTURA ORGANIZACYJNA KULTURY FIZYCZNEJ W POLSCE

Wychowanie fizyczne i sport, ogólnie objęte terminem kultury fizycznej, w myśl nowych założeń struktury organizacyjnej będzie u nas uprawiane w Zrzeszeniach Sportowych pięciu podstawowych pionów patronalnych.

Te piony to:

1) Związki Zawodowe,
2) Związek Samopomocy Chłopskiej i współdziałające z nim: Powszechna Organizacja „Służba Polsce", ZMP, Rady dla Spraw Sportu Wiejskiego.
3) Wojsko Polskie,
4) Organa bezpieczeństwa i Wojsk Ochrony Pogranicza,
5) sportowe władze akademickie.

Poza tymi pionami wychowanie fizyczne i sport uprawiane będą ponadto w szkołach wszelkich typów.

Dla celów organizacyjnych w sporcie piony patronalne mają tzw. Zrzeszenia Sportowe które wyłaniają z kolei każde dla siebie władze w postaci Rad Zrzeszenia Sportowe z kolei mają kluby sportowe (dla sportu wyczynowego) i koła sportowe (dla wychowania fizycznego i sportu niewyczynowego). Sport wyczynowy organizacyjnie podlega Związkom Sportowym. Całością spraw kultury fizycznej kieruje Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Pion Związków Zawodowych ma 9 Zrzeszeń Sportowych: Górnik, Metalowiec, Włókniarz, Chemik, Budowlani, Spożywca, Kolejarz, Samorządowiec i Związkowiec.

Pion wiejski ma jedno Zrzeszenie Sportowe Ludowych Zespołów Sportowych.

Pion wojska — jedno WKS Legia.

Pion czwarty — jedno ZS Gwardia.

Pion akademicki — jedno Akademickie Zrzeszenie Sportowe.

Półfinały w koszykówce męskiej

KRAKÓW (obsł. wł.). Zgodnie z programem, rozpoczęto w piątek w Krakowie zawody półfinałowe o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. Na starcie stanęło 6 drużyn: mistrz okręgu gdańskiego „Zryw" (Gdańsk), mistrz okręgu łódzkiego „Zryw" (Łódź), mistrz okręgu opolskiego „Chemik" (Gliwice), mistrz okręgu poznańskiego ZZK (Gniezno), mistrz okręgu radomskiego SKS (Radom) i mistrz okręgu krakowskiego „Cracovia".

Wyniki pierwszego dnia były następujące: ZZK (Gniezno) — „Chemik" (Gliwice) 50:29 (14:19), „Zryw" (Gdańsk) — „Zryw" (Łódź) 25:23 (6:13), „Cracovia" — SKS (Radom) 58:13 (22:4).

TUR-Zgoda 50:32

Wczoraj w sali YMCA rozegrano mecz ligowy w koszykówce pomiędzy zespołami Zgoda (Świętochłowice) a TUR-em. Spotkanie wygrali łodzianie w stosunku 50:32 (30:12).

OD REDAKCJI

Ze względów technicznych 3 lekcję gimnastyki zamieścimy w numerze wtorkowym.

Z życia K. S. Związkowiec

Generalna zaprawa piłkarzy

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej ZS Związkowiec, w celu wyłonienia reprezentacyjnej kadry Zrzeszenia, zarządza w dniu 7.III. 49 (poniedziałek) w sali KS Zryw przy ul. Pogonowskiego 32 o godz. 17.00 generalną zaprawę na którą stawią się następujący zawodnicy:

z KS Skra — Bałuty: kol. Jasiński, Nowicki J., Łuczak M.

z KS Zryw: kol. Szydzisz M.

z KS TUR — Chojny: kol. Tomczyk, Trzciński, Podsiadły T., Kluka, Kędzierski, Maślankiewicz, Derczyński.

z KS Płomień: kol. Zelewski St., Słomiński K., Kubiak K., Tamecki R., Szawłowski S., Linkowski T., Sobczak M., Pawłowski A.

Wyżej wymienieni zgłoszą się u kolegi Kudelskiego wraz ze sprzętem sportowym tj. koszulka, spodenki, i pantofle. Obecność obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

6.45 Sygnał czasu i pobudka. 6.50 Program dnia. 6.55 Muzyka. 7.00 Wiad. gosp. dla wsi. 7.15 Muzyka poranna, 8.00 DZIENNIK, 8.20 Z prasy stołecznej, 8.25 Muzyka z płyt, 8.55 Wiadomości Społ. Kom. Radiof. Kraju, 9.00 Nabożeństwo z Krakowa, 10.00 Audycja dla chorych, 10.10 Audycja regionalna słowno - muzyczna, 11.00 „Wszechnica Radiowa", 11.20 (Ł) „Na widowni tygodnia". 11.30 (Ł) Chwila muzyki, 11.35 (Ł) Przemówienie ob. Duniakowej z okazji Dnia Kobiet, 11.45 (Ł) Chwila muzyki, 11.47 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omów Dyr. Okr. PR A. Śmiejana, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.00 Radiokronika, 13.10 Najciek audycje przyszłego tyg. 13.15 „Niedziela na wsi", 14.00 „Morza i oceany", 14.10 „Słuchamy muzyki", 14.30 Koncert, 15.00 „Żaki wrocławskie", 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.20 Muzyka poważna, 16.45 „Nowe książki", 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.10 „Pan Tadeusz" 18.30 „ŻYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA", W przerwie—audycja literacka, 20.00 DZIENNIK, 20.45 (Ł) Wiad. sportowe lok. 20.55 (Ł) Komunikaty, 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski", 21.30 „Na muzycznej fali", 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 Muzyka taneczna, 23.00 Ostanie wiadomości, 23. 10 Muzyka taneczna, 23.50 Program na jutro, 24.00 (Ł) Koncert życzeń, 0.40 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Dzisiejsze imprezy...

Piłka ręczna: sala YMCA zawody o mistrzostwo ligi koszykowej: YMCA Zgoda Świętochłowice. Początek o godz. 12-ej.

Boks: hala WIM-y godz. 16.30 zawody towarzyskie: ŁKS — Warta Poznań. Zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B: w Aleksandrowie o godz. 17-ej DKS Aleksandrów — Tramwajarze.

Zawody towarzyskie w: Tomaszowie o godz. 17-ej Pilica - ŁKS II.

Zebrania: w sali przy ul. Daszyńskiego 38 odbędzie się zebranie klubu sportowego Pocztowiec. Początek o godz. 10-ej. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Teodor Dreiser 56

Tragedia Amerykańska

— U krawca?
— Tak.
— U którego?

Niestety, Clyde nie pamiętał.

— Przez całą więc drogę z Big Bittern do Sharon miał je pan na sobie, mokre i pogniecione?
— Tak.
— I nikt jakoś tego nie zauważył?
— O ile pamiętam, to — nie.

— O ile pan pamięta, co? Dobrze, dowiemy się o tym później.

Mason doszedł do przekonania, że Clyde popełnił zbrodnię; on powinien jednakże skłonić go do przyznania się, a przy tym ciekaw był, gdzie został ukryty ten garnitur. Była jeszcze do wyświetlenia sprawa kapelusza znalezionego na jeziorze. Ponieważ Clyde sam powiedział, że mu wiatr go zrzucił, przyznał tym samym, że na jeziorze był w kapeluszu. Musiał więc Mason stwierdzić fakt, że kapelusz, który znaleziono na jeziorze, należał do Clyda, a więc oskarżony musiał mieć widocznie jeszcze jeden w zapasie.

— Powiedział pan, że wiatr mu zrzucił kapelusz z głowy, prawda? Czy nie udało się panu go złapać?
— Nie.
— W tym nieszczęściu, nie pomyślał pan o tym?
— Nie, nie pomyślałem.

— W takim razie musiał pan mieć inny w zapasie, gdy udawał się pan w dalszą drogę przez lasy? Gdzież go miał pan przedtem?

Zmieszany w najwyższym stopniu Clyde nie wiedział, jak odpowiedzieć na to pytanie. Czy ma się przyznać, że miał inny kapelusz, czy nie? Nie, nie przyzna się.

— Ależ ja nie miałem innego kapelusza...

Mason, nie zwracając uwagi na odpowiedź, zdjął z głowy Clyda kapelusz i wskazał na firmę, umieszczoną wewnątrz: Stark et Company. Lycurgus.

— Jest tu firma, widzę. Kupiony w Lycurgus, co?
— Tak.
— Kiedy?
— O, jeszcze w czerwcu.
— Czy pan jest pewien, czy to nie ten sam, który miał pan na sobie tej nocy?
— Nie, nie ten sam.
— A gdzież był ten?

Clyde zawahał się.

— Boże! co ja mam odpowiedzieć? Dlaczego przyznałem się, że ten na jeziorze należał do mnie?

Przyszło mu jednak na myśl, że ci, którzy go widzieli w Grass Lake i w Big Bittern, pamiętali, jaki miał kapelusz.

— Gdzież więc był ten? — nalegał Mason.

— Ten? Tak... byłem już tu kiedyś i miałem go ze sobą. Zapomniałem go wtedy zabrać i teraz po przyjeździe znalazłem go...

— Patrzcie państwo! Bardzo wygodnie.

Chytra sztuka! — pomyślał sobie. Należy wypytać Cranstonów lub kogo innego, może kto będzie pamiętał, czy istotnie Clyde zostawił tam kiedyś kapelusz. Najwyraźniej kłamie, ale trzeba go zasypać.

Nie dawał więc spokoju Clydowi w drodze do więzienia. Rzucał mu na przykład takie pytania:

— Dlaczego jedliście śniadanie na wybrzeżu południowym, które wcale nie jest tak bardzo malownicze?

Albo:

— Gdzieś pan spędził resztę wieczora? Z pewnością nie na miejscu wypadku?

Lub przypomniawszy sobie o listach Sondry:

— Jak dawno ją pan zna? Czy rzeczywiście kocha ją pan równie silnie, jak ona pana? A może to właśnie jej obietnica, że wyjdzie za pana, skłoniła go do zabicia panny Alden?

Clyde zaprzeczył gwałtownie, lecz znać było na nim, że cierpiał okropnie.

W Three Mile Bay dostał posłanie na zwykłej pryczy na strychu. Straszną tam noc przepędził. Od trzeciej rano słyszał szmer licznych głosów pod farmą. Zbierały się już tłumy, żądne sensacji i widoku zbrodniarza, bo doszły już tu wieści, że ten nikczemnik, pragnąc ożenić się z bogatą panną, w okrutny sposób zamordował młodą, śliczną robotnicę, której jedyną winą było, że go bez pamięci kochała. Clyde słyszał groźne okrzyki:

— Tutaj jest ten nędznik! Powinieneś wisieć za to, ty łajdaku! Czekaj! popamiętasz nas jeszcze!

Clyde widział przez okno, że krzyczał tak młody chłopiec, leśnik zapewne, o zuchwałych, groźnych oczach, a młoda dziewczyna, na pewno z zaułków miejskich, jaskrawo ubrana, o zamglonym spojrzeniu, wrzeszczała:

— Dzisz go, tego zbója! Zakatrupił taką dziewuchę! Myślałeś, że uda ci się dać dęba... Nie udało ci się, podlecu!

Zjawili się wezwani świadkowie, przyjechał i sędzia, Gabriel Gregg, chudy, sztywny, na ręce którego złożył Mason oskarżenie Clyda Griffithsa o zabójstwo Roberty Alden i zażądał umieszczenia go w więzieniu w Bridgeburgu, na co sędzia się zgodził.

Tłumy niecierpliwiły się przed domem, a Clyde, słysząc ich groźne okrzyki, przysunął się z lękiem do szeryfa.

Jak to, więc naprawdę wszyscy są przekonani, że ją zabiłem... — myślał z rozpaczą. — Gotowi mnie zlinczować... o Boże!

Tak był zdenerwowany, nieszczęśliwy, wykolejony, że z westchnieniem ulgi wkroczył w otwierające się przed nim gościnne wrota więzienne. Wprowadzono go do celi. Tam na nowo opadły go myśli straszne, ciężkie, które go już nie opuściły. Całą noc przeżywał od początku wszystko, co już minęło.

D — 034681